Nr. 243. Niedziela, 23. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował okręgowego inspektora szkolnego dla okręgu szkolnego rzeszowskiego, Juliana Dobrzańskiego, któremu powierzony był prowizorycznie nadzór nad okręgiem szkolnym Kraków miasto, okręgowym inspektorem szkolnym dla okręgu szkolnego Kraków miasto.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 października b. r. do l. 148.766 o zarządzeniach co do przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny; oraz z dnia 22 października b. r. do l. 150.860 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 października.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

P. Giolitti rozpoczął wielką grę. Po raz pierwszy od zjednoczenia Włoch platformą wyborczą nie są sprawy polityki wewnętrznej ani zagranicznej, ani problemy ekonomiczne, ani wreszcie problemy społeczne. W wyborach listopadowych chodzić będzie wyłącznie o obronę instytucyj monarchicznych przeciw atakom socyalistów rewolucyjnych. Właśnie bowiem ruchy rewolucyjne, zorganizowane przez socyalistów czynu i anarchistów medyolańskich, turyńskich i genueńskich skłoniły rząd do odwołania się do narodu. P. Giolitti zapowiedział też przez prasę ministeryalną, że rząd nie będzie zwalczać żadnych kandydatów monarchistycznych, nawet takich, którzy nie należą do zwolenników dzisiejszego gabinetu. Wszystkie wysiłki zwrócą się przeciw partyom republikańskiej i socyalistycznej. Ta zapowiedź jest zręcznem posunięciem prezesa gabinetu. Jest mianowicie niemała szansa, że takie stanowisko rządu rozbije, albo rozluźni sojusz radykalnej, ale nie republikańskiej grupy ze stronnictwami antimonarchicznymi. Naturalnie jest to tylko szansa. Zwycięstwo zaś jest znów dlatego trudne, że wybór choćby o jednego więcej przeciwnika monarchii w porównaniu do ich obecnej siły, juźby podał w wątpliwość, czy gabinet, rozwiązując Izbę, dobrą obrał drogę, czy zamiast podbić tym krokiem opinię publiczną Włoch, nie zniechęcił jej do siebie.

P. Giolitti jest politykiem zwinnym i śmiałym. Ma także szczęśliwą rękę przy wyborach, jak uczy historya wyborów z roku 1891. Gra, którą rozpoczął, może się więc skończyć stanowczą jego wygraną. Niemała zaś rola w grze może przypaść stawce nowej i tajemniczej, to jest możliwemu udziałowi katolików przy wyborach. Gdyby mimo formalnego utrzymania przez Piusa X. zasady *non expedit* — katolicy, kierując się idącym z Watykanem liberalnym powiewem, który już zmienił znacznie stosunek Papiestwa do Kwirynału, przyszli w pomoc rządowi, wtedy widoki powodzenia p. Giolitti a zarazem widoki tryumfu idei dynastycznej sabaudzkiej, zwiększyłyby się ogromnie. W takim zaś zbiegu okoliczności tkwiłaby znów owa ironia przeznaczeń, myląca tak często przewidywania ludzkie.

Niepowodzenia Niemiec w południowej Afryce nie zniechęcają ich do obejmowania swoją polityką coraz dalszych widnokręgów. Wiadomość *Timesa* o proteście ministra niemieckiego w Pekinie, przedstawionym chińskiemu urzędowi spraw zagranicznych z powodu ratyfikacyi przez Chiny traktatu, zapewniającego faktycznie protektorat Anglii nad Tybetem, spotkała się wprawdzie z zaprzeczeniem organu hr. Buelowa, ale to zaprzeczenie traktuje opinia polityczna świata z niejakiem niedowierzaniem, upatrując w niem raczej stwierdzenie tajemniczych w tej sprawie kroków dyplomacyi berlińskiej.

Cesarz Wilhelm II., po pewnej przerwie, zabrał znowu głos w sprawie sztuki, cofając się przytem nieco z zajętego poprzednio stanowiska, dającego się streścić przez wyrazy *sic volo, sic iubeo*, i broniąc zdania, że sztuka nie powinna odrywać się od tradycyi, lecz z niej czerpać powagę i siłę.

Parlament francuski zaczął radzić w ubiegły wtorek. Znamieniem chwili jest tam widoczna dążność do odsunięcia — mimo tylu przeciwnych zapowiedzi — decyzyi w sprawie rozdziału Kościoła od Państwa a zajęcia się naprzód budżetem, a potem podatkiem dochodowym, który, jako dzieło wstydliwego kompromisu między interesami stanu trzeciego i czwartego, wywoła zapewne niemało zarzutów i wątpliwości.

W wojnie rossyjsko-japońskiej niezliczony raz z rzędu, nadeszła chwila absolutnej niepewności co do tego, na czyją fortuna wojny chyli się stronę, co do bliskości lub odległości pokoju, wreszcie — *incredibile dictu* co do szans upadku lub utrzymania się Portu Arthura.

Komisya szkolna Sejmu
o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1902/3.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu weszło pod obrady sprawozdanie komisyi szkolnej. Streszczamy je tu w najogólniejszych zarysach.

Cyfry za rok sprawozdawczy 1902/3 wykazują dzieci uczęszczających do szkół, w wieku od lat 6 do 12 o 7·42 prc. w wieku zaś od lat 13 do 15 o 9·87 prc. więcej. Mimo tego jednak liczba dzieci w wieku od 6 do 12, nie pobierających żadnej nauki wynosiła jeszcze siódmą część (14·45 prc.) obowiązanych, bo 139.007, liczba zaś takich dzieci w wieku od lat 13 do 15, czwartą część (26 prc.) obowiązanych, bo 60.141.

Na fakt ten zwracało uwagę zeszłoroczne sprawozdanie komisyi szkolnej, kładąc szczególny nacisk na należyte wykonywanie przepisów o przymusie szkolnym, a także obecnie komisya wskazuje na konieczność sanacyi w tym kierunku.

W roku 1902/3, do którego odnosi się ostatnie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, stwierdzić można znaczny postęp w zakładaniu szkół publicznych ludowych, z jednej strony bowiem liczba ich w tym roku wynosi 4.468, a więc o 70 więcej, niż w roku poprzednim, z drugiej zaś strony ilość tak szkół, jak i klas czynnych wzrosła (pierwszych o 104 więcej, drugich o 555 więcej) — stwierdzić jednak należy, że w 981 (a więc o 81 mniej, niż w poprzednim roku) gminach dotąd szkół nie założono.

Rada szkolna krajowa podaje następujące przyczyny, dla których akcya zakładania nowych szkół postępuje powoli: ubóstwo gmin, używanie dzieci do paszenia bydła na odległych górskich pastwiskach, zbyt niską liczbę ludności w gminie, niezwyczajną rozległość gminy, wyludnienie z powodu emigracyi i brak nauczycieli z powodu drożyzny. Zdaniem komisyi nie jest obojętną rzeczą stwierdzenie, w ilu przypadkach każda z tych przyczyn działa. Już w zeszłym roku na wniosek komisyi szkolnej uchwalił Sejm rezolucyę, wzywającą Rząd do zakładania nowych seminaryów nauczycielskich, przedewszystkiem w Białej. Żądanie to powtarza komisya szkolna także i obecnie, godząc się ze zapatrywaniami Rady szkolnej krajowej, że założenie w tej okolicy seminaryum jest dla rozwoju szkolnictwa rzeczą niezbędną.

Liczba sił nauczycielskich doszła w roku sprawozdawczym 1902/3 do 9414, jest więc większą od poprzedniego roku o 627. Bez kwalifikacyi było w roku 1902/3 nauczycieli mniej o 24, niż w roku poprzednim, liczba jednak nauczycielek bez kwalifikacyi wzrosła w tym roku o 9. Zmniejszanie się sił niekwalifikowanych postępuje słabo naprzód. Specyalnie co do nauczycielek komi-

---

100)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXXIV.

(Ciąg dalszy).

Stalewska usta aż do krwi przygryzła.

— Napisała sobie sama reklamę — szepnęła wreszcie — uprzedza publiczność jeszcze przed otwarciem wystawy. Szkaradna reklamiarka!

Umilkła i chciała powrócić na dawne miejsce, lecz oto, spojrzawszy na męża, dostrzegła, iż oczy jego przysłoniła jakby mgła wilgotna.

— Mogła dodać, że jest twoją uczenicą... — szepnęła, jakby zbita z tropu, bo czuła, że dzieje się tu jakaś rzecz niezwyczajna, piękna ponad wszystko, że Jan w tej chwili czuje coś więcej nad zwykłe zadowolenie nauczyciela, którego uczeń tryumf odnosi.

I to stało się dla niej niezrozumiałe, dręczące i przykre, bo nie wiedziała, nie rozumiała przyczyny. Wstała i cicho odeszła w głąb willi, pozostawiając męża, wpatrzonego przez łzy w kronikarską wzmiankę.

— Dzieje się coś! — myślała — czyżby pomiędzy nimi zaszły rzeczy tak daleko...

. . . .

Nadszedł wieczór.

Anka nie powracała.

Stalewski siedział ciągle w altanie, wpatrzony w drogę, która z jasno blond powoli zmieniała się w szarą, coraz ciemniejszą wstęgę. Ta marna wzmianka, napisana stylem reporterskim, byłaby sprawiła mu szaloną radość, przyznając mu siłę, moc, twórczość młodzieńczą, gdyby stało się to w innych okolicznościach. To, do czego dążył, co niedawno żarło go i gryzło niepewnością, a teraz nagle wykwitło przed nim kwiatem szczęścia, mogło dać mu pełną radość już tylko w połączeniu z obecnością Anki, obecnością nietylko duchową, ale i fizyczną, która dla niego stawała się treścią jego życia.

Tęsknota, niepokój, mąciły mu blask niespodziewanej radości.

— Jej nie było!...

Stanął u celu, przekonał się, że jest w nim siła twórczości niezależnej, głębszej, która ma w sobie nawet nieopatrzność młodości. Życie jego sponiewierane, życie niewolnika, wprzągniętego w chomonto pajaca „uznanego" artysty, stawało nagle nie u progu świątyni, lecz w samem jej wnętrzu, u białych ołtarzy, a przecież...

Jej nie było!

Szła noc, szła wielka, ciemna, lekka i ciepła, jedna z tych nocy, które prześnił na jawie o niej, wiedząc, że tam, niedaleko, jest ta, która mu istnienie miłosiernie wyciągniętą dłonią lepszem i przyjaźniejszem czyni.

Szła noc, jedna z tych, które złączyły ich oczy i tajnie ich dusz, brylantami tkaną nicią wielkich, przeczystych milczeń.

Szła noc ciemna, a która jasną jest od prawd i piękna, rozsnutego z dusz ludzkich w cieniu, wydających jak kwiaty najpiękniejsze swą treść chmurą woni, ku gwiazdom na szafirze rozpiętym.

I ogarnął go nagle smutek przeogromny, taki smutek, który dławi zwycięzców, gdy staną u szczytu i spojrzą dokoła siebie, a poznają, że są sami.

Bo jej nie było.

. . . .

Nad ranem Stalewska, która przeleżała całą noc bezsennie, dojrzała, iż Jan porwał się wcześnie z łóżka i odziewa się z pospiechem.

Nie zapytała go, gdzie idzie, usiadła na łóżku i zadzwoniła na pokojową.

Wydała rozkaz przyspieszenia śniadania i sama wstawać zaczęła.

— Słuchaj! — wyrzekła uprzejmym tonem do Jana — nie wiem, jak postąpić z panną Zagrodzką. Chciałam, żeby u nas nadal pozostała. Jednak...

Odwrócił się ku niej pytająco.

— Jednak po tem, co się stało.... — ciągnęła dalej, nakładając flanelowy peniuar, nie mogę kompromitować domu jej obecnością.

— Dlaczego?... — gorączkowo zapytał.

Widoczne było, iż rozjaśnił się nadzieją utrzymania Anki pod swoim dachem.

— Dlatego.... — ponurym tonem rzekła Stalewska — że ta panna prowadzi się fatalnie. Nie nocowała w domu. Gdzie była?...

— Przedwczorajsze twoje zachowanie się wypędziło ją po prostu.

— O!... o!... co znowu! Miała wrócić. Mówiła do pokojówki, że wróci. To zupełnie co innego. Ona pewnie oblewała powodzenie swego obrazu z tą bandą błaznów i błaźnic... Musieli się bawić do białego dnia po swojemu.... Ale to w porządnym domu jest niemożliwe, i dlatego sądzę, że nie będziesz mi miał za złe, gdy, pomimo litości nad nią, będę zmuszona poprosić ją, by....

Szerokim gestem wskazała przestwór, który ukazywał się poza oknami, z których właśnie okiennice opadły.

Stalewski blady, zmieniony, szybko ku żonie postąpił.

— Sądzę, że się mylisz! — wyrzekł — Anka nie potrafi zapomnieć się do tego stopnia.

— Ach! mój drogi, wszak ta panna jest młodą, wolną, ma usposobienie cygańskie i....

— Nie, nie. Tu zaszło co innego. Ojciec jest chory....

— Nie nocowała przecież w szpitalu....

— Kto wie. Pójdę się dowiedzieć. Pójdę po nią.

Z gardła Stalewskiej chciał się dobyć krzyk: „nie idź! zakazuję ci", lecz jeszcze nie chciała stawiać wszystkiego na jedną kartę.

— Czyń, co chcesz! — wyrzekła głucho. — Pamiętaj jednak, co jesteś winien mnie, jako żonie i matce twoich dzieci.

Spojrzał na nią przeciągle i nic nie zdoła opisać i zanalizować tego spojrzenia, które zawarło w sobie tragiczną treść jego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sya sądzi, że skutecznym środkiem zaradczym byłoby nie tyle zakładanie nowych seminaryów żeńskich, ile możliwie najenergiczniejsze popieranie kursów wakacyjnych dla nauczycielek bez kwalifikacyi i obmyślenie innych podobnych dróg przyjścia z pomocą niekwalifikowanym siłom nauczycielskim w nabywaniu wiedzy potrzebnej do uzyskania kwalifikacyi.

Stosunek nauczycieli do nauczycielek jest ciągle nieprawidłowy, bo ciągle wykazujący znaczną i rosnącą przewagę kobiet w szkolnictwie ludowem, jest zjawiskiem, którego nie można lekceważyć.

Jakiekolwiek byłyby zapatrywania na skuteczność nauki, udzielanej przez nauczycielki, w porównaniu z nauką udzielaną przez nauczycieli, (brzmi opinia komisyi), nie można zaprzeczyć, że już dzisiaj istniejąca przewaga kobiet nad mężczyznami, mająca do tego udowodnioną, oczywistą tendencyę do wzrostu, wpłynąć musi na całą istotę organizacyę naszego szkolnictwa i w przyszłości wycisnąć może na ustoju naszego szkolnictwa jeszcze silniejsze piętno. Byłoby więc pożądanem, aby przedewszystkiem Rada szkolna krajowa podjęła ten problem z zasadniczego stanowiska i we właściwy sposób zebrała i dostarczyła materyału do dyskusyi.

W tych warunkach nieodzownem wydaje się komisyi powiększenie seminaryów nauczycielskich męskich.

Pocieszającem jest stwierdzenie przez Radę szkolną krajową, że zachowanie się nauczycielstwa było poprawnem, że przypadków postępowania dyscyplinarnego było niewiele, że nauczyciele okazywali wielką gorliwość w pełnieniu obowiązków. Za wykroczenia jednostek nikt nie może winić ogółu nauczycieli. W wystawione temu ogółowi nauczycielstwa przez powołaną do tego władzę świadectwo wierzy też z pewnością społeczeństwo.

Komisya nie może jednak zamilczeć, że na urządzonych w miesiącu lipcu we Lwowie dwóch wiecach nauczycieli, odezwały się hasła społecznie szkodliwe, otwarcie i wprost sprzeczne z uczuciem narodowem, a w bardzo licznem, zebraniu nauczycieli nie podniósł się ani jeden głos, któryby te hasła odparł i przeciw nim zaprotestował, chociaż powinno to było stać się.

W dalszym ciągu zachęca komisya do pielęgnowania i troskliwego poparcia takich instytucyj, jak dopełniające kursa rolnicze i ogrody szkolne.

Co do szkół wydziałowych męskich okazało się na tegorocznej, do Wiednia zwołanej ankiecie, że w organizacyi naszego szkolnictwa wyprzedziliśmy na niejednym punkcie inne kraje.

Sprawę regulaminu szkolnego, którą ostatnie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej pominęło milczeniem, komisya szkolna przypomina ponownie. Dwie inne także sprawy dzielą los regulaminu szkolnego, napozór drobne, w skutkach jednak, gdy się ich nie zreformuje, przykre: sprawa stróżów szkolnych i opału szkół. I w tym względzie przeto ponawia komisya szkolna swoje zeszłoroczne życzenia.

Z boleścią podnosi komisya ten ustęp sprawozdania Rady szkolnej krajowej, w którym stwierdzono, że „o ile idzie o regularną naukę religii, stosunki szkół naszych, niestety, nietylko nie wykazały żadnego postępu, lecz zmieniły się poniekąd na niekorzyść“.

Komisya uważa, że stan obecny musi być gruntownie zmieniony, że choćby z ofiarami pieniężnemi, należy wszelkiemi siłami dążyć do zapewnienia regularnego, skutecznego, przystosowanego do warunków szkoły nauczania religii.

W dalszym ciągu roztrząsa jeszcze komisya sprawy konferencyj okręgowych, nauki slöydu, nauki czytania, (której zarzuca, że zanadto jest przewlekłą), zbyt wielkich zdaniem komisyi kosztów budynków szkolnych, braku podręczników dla niektórych klas szkół wydziałowych, kursów dla analfabetów i unormowania stosunków funduszu szkolnego miejscowego.

Stosunki, wywołane niedostateczną liczbą seminaryów uznaje komisya, jako opłakane. Niedobór 160 sił nauczycielskich rocznie, odbija się tak w istnieniu szkół nieczynnych z powodu braku nauczycieli, jak i znacznej stosunkowo ilości sił nauczyciel skich bez kwalifikacyi, a utrudnia również akcyę zakładania nowych szkół. Komisya stwierdza, że obecny stan bez istotnych, poważnych szkód utrzymać się nie da.

Nietylko jednak potrzeba zwiększenia liczby seminaryów była przedmiotem dyskusyi w komisyi szkolnej. Cały kierunek nauki i wychowania, jakie tam otrzymują kandydaci na nauczycieli, winien otrzymać wedle zgodnej opinii komisyi inny charakter powinien być przedewszystkiem więcej praktyczny.

Z Sejmów krajowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego poseł Gessman uzasadniał nagły wniosek z powodu zakazu pochodu z pochodniami ku czci Luegera.

Wniosek ten przyjęła większość żywymi oklaskami, a równocześnie wznoszono okrzyki oburzenia przeciw Rządowi.

P. Weisskirchner wnosi, aby wniosek nagły Gessmanna traktowany był jako pierwszy punkt porządku dziennego. Zarazem podaje do wiadomości, że rekurs do Namiestnictwa przeciw zakazowi odbycia pochodu z pochodniami odmownie załatwiono. (Żywe okrzyki „pfui“). Wniosek Weisskirchnera przyjęto.

Pos. Gessmann, uzasadniając nagłość wniosku, w ostry sposób krytykował postępowanie władz państwowych.

Pos. Seitz (socyalista) wystąpił przeciw nagłości wniosku, a większość sejmowa bezustannie przerywała jego mowę. Seitz powiedział, że ktokolwiek śledził działalność Luegera w ostatnich latach, musi przyznać słuszność psychiatrycznemu orzeczeniu *Arbeiter Ztg.*, która, po znanej obeldze na proletaryat, uznała go za obłąkanego. (Głośne protesty większości, okrzyki: „Pfui“. — Marszałek wzywa mówcę do porządku, a następnie głos mu odbiera).

Pos. Steiner przemawiał przeciw zakazowi podnosząc, że nic nie zdoła zmienić miłości i przywiązania ludności chrześcijańskiej do Luegera.

Namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył, że Rząd kilkakrotnie zabraniał korowodów z pochodniami podczas trwania Rady państwa lub Sejmu. Nie można więc twierdzić, jakoby w tym wypadku chciał się Rząd przypodobać jakiemuś stronnictwu.

Podczas dalszej dyskusyi pos. Bielohlavek zawołał do posła Völkla: „Pan jesteś defraudantem pieniędzy ubogich!“ na co pos. Völkel odpowiedział: „Na drugi raz przyjdę z rewolwerem i zabiję pana“. Marszałek wezwał Bielohlavka do porządku, poczem posiedzenie przerwano i wybrano komisyę dyscyplinarną dla sprawy Bielohlavek-Völkel. Po przerwie marszałek oświadczył, że otwiera nowe posiedzenie i zawiadomił o uchwałach komisyi, która Bielohlavkowi udzieliła nagany, a Völkla wykluczyła z następnego posiedzenia.

Następnie przemawiał dr. Lueger wśród ustawicznych owacyi większości sejmowej i galeryi. Zarzucał on Namiestnikowi brak konsekwencyi, gdyż, logicznie wziąwszy, należało zabronić także socyalistom święta majowego. Co do oburzenia na niego za nazwanie uczestników obchodu 1 maja „hołotą“, to jest ono niezrozumiałem ze strony tych, którzy nawzajem bezustannie go obrzucają obelgami. Galerya i większość Izby przerywała mowę Luegera częstymi oklaskami, a w końcu urządziła mu owacyę.

Izba nagłość wniosku Gessmanna przyjęła: Za nagłością głosowało także kilku posłów z wielkiej własności.

Sejm morawski uchwalił ustawę regulującą płace nauczycieli ludowych. Ustawa między innemi postanawia, że nauczycielki wychodzące za mąż należy uważać za dobrowolnie ustępujące ze służby nauczycielskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu styryjskiego przewodniczący partyi chłopskiej baron Rokitansky uzasadniał wniosek żądający, aby ze względów sanitarnych i weterynaryjnych zakazano w drodze ustawy importu mięsa i bydła żywego z Rossyi i państw bałkańskich.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 21 października.

(Jubileusz dr. Luegera).

(i) Na ratuszu wiedeńskim będzie przez niedzielę i poniedziałek gwarno i hucznie: chrześciańsko-socyalne stronnictwo i chrześciańsko-socyalna większość Rady miejskie święcić będą uroczyście 60 rocznicę urodzin przywódcy str nnictwa a zarazem pierwszego obywatela i burmistrza miasta, dr. Karola Luegera.

Rzecz to zrozumiała, że partya chce uczcić swego wodza: wszak Luegerowi przedewszystkiem zawdzięcza ona swój rozwój. On to umiał zgromadzić koło siebie oddanych sobie i hasłom partyi ludzi, — on osobiście i przy pomocy swych zwolenników potrafił rozagitować cały Wiedeń, porwać za sobą większą połowę ludności miasta, zorganizować kadry stronnictwa i na czele kilkudziesięciu członków wejść do Rady miejskiej, wydrzeć tam panowanie stronnictwu liberalnemu, potem wejść do Rady państwa również na czele liczniejszego grona posłów, następnie opanować Sejm dolno-austryacki i dla programu antisemickiego zjednać zwolenników także na prowincyi, nawet w innych niemieckich krajach koronnych. Więc też uroczystość Luegera jest właściwie świętem całego stronnictwa.

Zresztą antisemitom wiedeńskim miło pochlubić się swym wodzem i jego działami. Bez względu bowiem na sympatye osobiste i na skłonności polityczne, każdy nieuprzedzony musi przyznać, że Lueger potrafił być nietylko agitatorem i „warcholem“ jak go swego czasu nazywano, — ale także doskonałym administratorem. Na czas jego rządów w Wiedniu przypada szereg bardzo ważnych reform dla miasta które dla ozwoju Wiednia mają ogromne znaczenie. Z roku na rok Wiedeń podnosi się i upiększa, a chociaż to zapewne rezultat różnorodnych czynników i pracy całych dziesięcioleci, to jednak w znacznej części także zasługa Luegera odznaczającego się niezwykłą pracowitością, energią i przedsiębiorczością.

Dziś jeszcze krzepki i prosto się trzymający, Lueger, zwany dawniej przez ubóstwiające go Wiedenki „pięknym Karolem“ jest niesłychanie popularny wśród antisemicko usposobionego mieszczaństwa wiedeńskiego. Wyszedł on sam z niego i stał się typowym jego przedstawicielem, naturalnie w bardzo wyborowej edycyi. Syn woźnego Politechniki w Wiedniu, urodzony z matki, która pochodziła ze starej rzemieślniczej, mieszczańskiej rodziny wiedeńskiej, — uosabia w sobie obok wielkich przymiotów, także przywary swego *milieu* — i do dzisiaj zachował pewną bezwzględność, szorstkość — w obec przeciwników nawet brutalność w postępowaniu i w mowie. Są to zresztą właściwości całej partyi, — a obok różnic politycznych, wyznaniowych i społecznych one to, oraz wielka ekskluzywność partyjna sprawiają, że obóz antisemicki i powalony teraz w Wiedniu obóz liberalny, poprostu nienawidzą się wzajemnie. Ponieważ zaś po stronie przeciwników Luegera stają także robotnicy, należący do organizacyi socyalistycznej, przeto można powiedzieć, że Lueger dzieli cały Wiedeń, — naturalnie mowa tu o wiedeńskiej ludności rodzimej, nie napływowej lab do innych narodowości należącej — na dwie części: na swoich zwolenników i przeciwników.

Występuje to także teraz z okazyi jubileuszu. Stowarzyszenia liberalne oraz korporacye, w których t. zw. liberali mają przewagę, jak n. p. gremium kupców, uchwaliło wprost nie wziąć udziału w uroczystościach

---

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Inni zresztą także pomylić by się mogli, nietylko hrabia. Pan de Saverne był co najmniej tak samo nieodstępny przy młodej dziewczynie jak Michał; chodził za nią wszędzie, był nieustannie jej towarzyszem — przywilej starców! mawiał z westchnieniem — brał ją w pół, aby jej pomódz przy wysiadaniu z powozu.

— Nie idźcie tamtędy, tam mrowisko! — wołał do młodych ludzi, gdy przypadkowo zejść się mogli i próbowali wymknąć się przed towarzystwem.

Michał dziwił się, widząc pana de Saverne tak uwijającego się w około Niny i czasami, wieczorem skarżył się na to z nieśmiałością.

— Jesteś wujaszku nader zalotny, jak na wuja! Czy przypadkiem nie myślisz odkochać mi narzeczonej!

— Ja?... — protestował wdowiec z uspokajającą miną. — Och! dzieciaku, za kogo mnie bierzesz?

— A więc, czemu tak ciągle kręcisz się w około niej?

— Chcąc ją wypróbować, chcąc zobaczyć, czy jest ci wierna, mój chłopcze!

— Hm! daleko zajść można przy takich próbach.... Już bym wolał, żebyś wcale nie wypróbowywał, mój wujaszku!

— No, no, mój mały! Nie przybieraj tego wyrazu oszukanego męża! To nieszczęście przynosi!

Co do Niny, nie zapatrywała się tak surowo na galanteryę pana de Saverne.

— „Boże! jakże dobrze idzie! mówiła sobie. Czy widział kto wuja bardziej uprzejmego dla swojej siostrzenicy? Da nam trzykroć sto tysięcy franków, niema wątpliwości!“

I aby prędzej dojść do tego rezultatu, uzbrajała się przeciwko staremu w cały arsenał swoich powabów.

Ubierała się w pół krótkie rękawy, podnosiła często suknię, żeby uwydatnić swoją małą nóżkę, cytowała nawet Shakespeara, aby pokazać, że umie po angielsku.

Piękny Armand oceniał to wszystko i chcąc zapewne ze swojej strony dać dowód, że będzie z niego wujaszek jakich mało, ubierał się w jasne pantalony, białe kamizelki i rozczulające krawatki.

Ale pod tym względem nie mógł iść w zawody ze swoim siostrzeńcem, to też starał się zgnieść go czem innem. Przypomniał sobie swoją zręczność w grze w kręgle i kazał ustawić kręgielnię w swoim parku, chcąc mieć przyjemność pobić Michała w obecności Niny. Tak samo, zabawiał się pokazywaniem orzechów laskowych i morw na wysokich gałęziach, a potem zrywał je ręką, gdy młody człowiek tylko laską mógł je dostać.

— Mój wuju, nadużywasz swoich talentów! Jutro, wyzywam ciebie na wyścigi z kaczkami! — mówił siostrzeniec, który otrzymał pierwszą nagrodę w szkole pływania.

Pewnego wieczoru, będąc sami w willi, mówili znowu o Ninie.

— A więc, wujaszku — rzekł Michał — czy dostatecznie już wystudyowałeś swoją przyszłą siostrzenicę? Czy zawsze jest w twoim guście?

— Coraz więcej.

— Co myślisz o zamku?

— Jest wspaniały.

— A las?

— Przepyszny!

— I znajdujesz, że to wszystko warte trzykroć sto tysięcy franków?

— Co najmniej.

— W takim razie, kiedyż nastąpią oświadczyny?...

Czoło wujaszka się zmarszczyło.

— Ktoś by myślał, że zbliża się koniec świata! Do czego taki pospiech, mój Boże?... Masz dopiero dwadzieścia pięć lat; możesz poczekać kilka tygodni!... A zresztą, jeżeli chcesz usłyszeć moje zdanie, znajduję, że jesteś za młody, aby się żenić.

— Och! — mój wuju!

— Do niczego jest brać żonę na barki w twoim wieku. Będziesz ją zdradzał, tę biedną małę!

— Ja, będę zdradzał! — Nadto ją kocham, abym miał to uczynić!

— Tem gorzej! Nie potrzeba gwałtownej miłości w małżeństwie: trzeba przywiązania spokojnego, stałego, poważnego... A ty nie jesteś poważny.

— Czyż można mówić coś podobnego?

— Bo uważasz, czego pannie de Montberthier by potrzeba, to męża w pewnym wieku, któryby miał znaczenie, któryby budził szacunek... Ile miałeś kochanek?

— Ależ... nie wiem jaki to ma związek....

— Siedm, ośm? co? Może doszedłeś do tuzina? To jest nic, moje dziecko! Nie może posiadać władzy w domu ten, który tak mało zna życie... Idźże przynieś pocztę; słyszę, że listonosz puka. Cóż takiego? na co czekasz?

Ton głosu pana de Saverne stawał się rozkazujący. Od kilku dni zresztą, Michał miał już sposobność zauważyć, że pan de Saverne okazuje się więcej jego dyrektorem niż wujem. W zamku, Armand mówił jeszcze czasami: „Mój siostrzeniec“, ale częściej się wyrażał: „Mój sekretarz“. Zaczynał zapominać o krewnym, a pamiętać o płatnym pomocniku. Zmuszał go, w obecności Montberthierów do rozmaitych upokarzających czynności; a Michał słuchał, nie chcąc rozgniewać bogatego wuja, człowieka, który miał władzę jednem słówkiem dać szczęście lub nieszczęście Ninie.

Dla tej samej przyczyny młoda dziewczyna zdawała się wszystko wybaczać staremu despocie; przyjmowała jeszcze jego ramię, uśmiechała się z dowcipów, słuchała z uwagą jego gadaniny. Pozwoliła się pocałować w rękę jednego dnia, a drugiego musiała pozwolić żeby ją pocałowano w dłoń. Piękny Armand zwolna wprowadził zwyczaj przywożenia jej kwiatów, książek i cukierków. Jeżeli kaszlała, przejeżdżał z pastylkami, gdy się skarżyła na gorąco, spieszył otwierać okna.

Czuł się odmłodzonym; życie w lasach wybornie mu służyło. Czuł żywsze krążenie krwi w żyłach. Wieczorami, prowadził Ninę do fortepianu i grał z nią wyjątki z nowych oper.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Luegerowskich. O wiele gorzej z socyalistami. Lueger polemizując w Sejmie dolnoaustryackim w dniu 5 b. m. z p. Seitzem, wyraził się w zapale polemicznym, że w uroczystości socyalistycznej dnia 1 maja bierze udział „sama tylko hołota“ *(Lumpen)*. Naturalnie wywołało to ogromne oburzenie wśród socyalistów, którzy zapowiedzieli, że nie dopuszczą do projektowanego pochodu z pochodniami na cześć Luegera. Ponieważ mogło przyjść do bardzo smutnych zajść ulicznych, przeto policya zabroniła tego pochodu. To znowu nie podoba się antisemitom, którzy protestują przeciw temu, oświadczając, że odłożyli tylko pochód do czerwca przyszłego roku, kiedy Lueger obchodzić będzie jubileusz 30-letniego zasiadania w wiedeńskiej Radzie miejskiej. Obie strony odgrażają się zresztą sobie nawzajem dalej i obie zapowiadają, że chcą być na niedzielę „na wszelki wypadek przygotowane“.

WOJNA rossyjsko-japońska

Nad Szaho.

Skąpe w ciągu ubiegłej doby wiadomości z placu boju dowodzą, że obie strony ciągle jeszcze czują się znużone i nie myślą na razie przedsiębrać żadnej energiczniejszej akcyi.

Generał Sacharow telegrafował do cara, że wojska rossyjskie przedsięwzięły **19** b. m. silne rekonesanse w kierunku południowym od wsi Sindiapu. Nieprzyjacielska straż przednia została na południu odparta, a japońską baterye, która skierowała ogień na nasz oddział, zmuszono do milczenia i odwrotu na południe. Dnia **20** b. m. (we czwartek) przyszło do starcia z nieprzyjacielem. Rossyjscy ochotnicy strzelcy pod dowództwem Zawiatowa dzięki panującej mgle zajęli rano w bliskości szeregów nieprzyjacielskich działa z jaszczykiem, które pozostawiono koło wzgórza Putiłowa. Silny ogień nieprzyjacielski był w skutek mgły bezskuteczny.

Birżewyja Wiedomosti otrzymują z Mukdenu pod datą 20 b. m. następujący telegram: Dziś w czwartek i wczoraj w środę panował spokój. Nasze wojska stoją na swoich pozycyach i po dziesięciodniowej walce odpoczywają. Wedle opowiadania jeńców, Japończycy przygotowują na 21 b. m. na godzinę pierwszą w nocy swój odwrót. Wczoraj, w środę, oddział naszych ochotników zaatakował japońską baterye, wybił jej załogę i 3 działa, mimo niebezpieczeństw i trudności dostawił do rossyjskiego obozu.

Standard donosi z Tokio, że Rossyanie obwarowują wszystkie odpowiednie do tego miejsca nad rzekami Hunho i Szaho.

Luźne wiadomości.

W Tokio powątpiewają, czy bałtycka flota rzeczywiście przybędzie do Azyi wschodniej. Dzienniki japońskie oświadczają, że japońska flota cieszyć się będzie, jeśli będzie jej danem powitać godnie eskadrę bałtycką. Rossyjskie okręty w Porcie Arthura są tak zniszczone, że nie należy ich wcale brać w rachubę nawet w tym wypadku, gdyby Port Arthura trzymał się aż do przybycia floty bałtyckiej. Najciekawszem z podróży tej floty będzie dla Japonii stwierdzenie przy tej sposobności, jak poszczególne mocarstwa pojmują swoją neutralność.

Amerykański poseł w Petersburgu doniósł — jak donoszą z Nowego Jorku — swemu rządowi, że Rossya zakupiła w południowej Ameryce, zwłaszcza w Argentynie co najmniej tuzin krążowników. W Waszyngtonie sądzą, że ta flota pomocnicza ma się połączyć z eskadrą bałtycką.

Wedle prywatnych wiadomości z Czifu zawinęła do ujścia rzeki Jalu flotyla japońska, by — jak przypuszczają — na wszelki wypadek nie dopuścić Rossyan do Korei.

Wydany w Petersburgu oficyalny wykaz rannych i poległych rossyjskich, za czas od 8 lutego do 1 października zawiera nazwiska 1489 oficerów i 46.736 żołnierzy. Jeżeli do tych (krągło licząc) 50.000 dodamy jeszcze 20.000 rannych i poległych (bo na tę cyfrę godzą się źródła rossyjskie) pod Liaojanem i nad Szaho dojdziemy do wniosku, że straty rossyjskie wynoszą dotąd co najmniej 70.000 ludzi.

Nie mniejsze zapewne straty ponieśli Japończycy.

Pewien londyński zakład przyrządów optycznych rozgłasza w tamtejszych pismach, że dla Japonii zamówiono u niego lornetki wojenne specyalnej konstrukcyi, która dozwala widzieć przedmioty z niepraktykowanej dotąd odległości — nawet przy mroku. Używanie jednak tych lornetek jest tem utrudnione, iż chcąc przez nie widzieć, trzeba wprzód zakropić oczy atropiną, aby źrenice się rozszerzyły. Na wiadomość o zamówieniu dokonanem przez Japonię, zamówiła zaraz także Rossya lornetki tej samej konstrukcyi.

Z Czerniowiec telegrafują: Rossyjskie władze graniczne w Nowosielicy ogłaszają, że rossyjskim poddanym niżej lat 50 nie wolno wyjeżdżać za granicę.

KRONIKA

Lwów, 22 października.

„Na Polu Chwały“ Henryka Sienkiewicza.

Na Kahlenbergu obchodzoną ma być uroczyście w październiku b. r. pamiątka wiktoryi wiedeńskiej. W kościele miejscowym wmurowaną zostanie tablica pamiątkowa. Komitet urządzający ten obchód historyczny, wysłał serdeczne zaproszenie do Henryka Sienkiewicza, który trylogię swoją „Na polu chwały“ poświęcił temu wiekopomnemu zwycięstwu i jego Bohaterowi Janowi Sobieskiemu.

Równocześnie z tą uroczystością rozpoczniemy drukować dalszy ciąg powieści „Na polu chwały“ już bez przerwy, do samego końca. — Wiadomość tę ogłaszamy z równą radością, z jaką ją niewątpliwie przyjmą Czytelnicy naszego pisma.

— **Kalendarz.** Niedziela (23) Jana Kapistrana. — Włastymira. — Jewłampia.

Wschód słońca o godzinie 6·35 rano, zachód o godzinie 4·54.

Poniedziałek (24) Rafała arch. — Siemisława. — Fylypa ap.

Wschód słońca o godzinie 6·37, zachód o godzinie 4·53.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać.: Odznaczony Rokietą i Mantoletą ks. Mikołaj Dzierzyński, proboszcz w Ciekliinie.

Egzamin na katechetę szkół średnich złożył ks. Maurycy Turkowski.

— **U prezydenta** miasta dr. Małachowskiego odbędą się dziś i we wtorek obiady, na które otrzymali zaproszenia wyłącznie posłowie sejmowi.

— **Pomnik Mickiewicza.** Uroczystości Mickiewiczowskie rozpoczyna w sobotę d. 29 b. m. Koncert Towarzystwa muzycznego w teatrze miejskim. Na ułożony bardzo zajmująco program składają się — jak wiadomo — pieśni konkursowe, które odśpiewa p. Bohuss Hellerowa i jeden akt z „Konrada Wallenroda“ Żeleńskiego. Wieczór rozpocznie prolog, pióra Stanisława Rossowskiego, wygłoszony przez p. Solską. Komitet odbiera liczne zamówienia z prowincyi na ten koncert, przeznaczony na pokrycie kosztów budowy pomnika; jako ostatnie przedsiębiorstwo na cel w danej chwili tak żywotny i popularny — zasługuje wieczór ten, ułożony i przygotowany z wielkim nakładem pracy i starań, na powszechne poparcie: sala musi być wypełnioną po brzegi — i z pewnością będzie.

Kartki iluminacyjne przyjęła publiczność bardzo sympatycznie. Przedstawiają one na cienkim, przeświecającym papierze, głowę Wieszcza podług portretu Horowitza, z podpisem: „Ja kocham naród cały!“ i z datą: Lwów 30 października 1904 roku. Wszystkie inne portrety, wydane przez osoby prywatne, nie mają nic wspólnego z iluminacyą kartkową.

Na posiedzeniu Komitetu miejskiego uchwalono na sobotę wieczorem bardzo gustowną dekoracyę pl. Maryackiego, oraz omówiono szczegóły programu i pochodu.

Z Jarosławia przybywa na odsłonięcia pomnika deputacya tamtejszego gimnazyum, złożona z profesora Kazimierza Piątkowskiego i 30 uczniów.

Na fundusz budowy pomnika złożyli na listę sekretarza Rollego pp.: Jan Gnoiński 100 koron, Eugenia Pomiankowska 10 koron; na liście K. Pepłowskiego: p. Żmudziński 10 koron, członkowie Kółka rolniczego w Malechowie, za pośrednictwem „Gazety świątecznej“ 5 koron 40 h. Razem 125 kor. 40 h. Dalsze ofiary pożądane.

— **Zakład naukowo-wychowawczy p. Zagórskiej,** który całą akcyę pomnikową popierał od chwili postanowienia budowy kolumny, z rzadką ofiarnością i gorliwością, zgłosił swój współudział w uroczystości. Uczennice wystąpią w pochodzie hołdowniczym i złożą u stóp pomnika wieniec.

— **Zarząd** „Lutni“ zawiadamia, że próba połączonych chórów męskich, celem wystudyowania kantaty na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, odbędzie się w sali „Lutni“ (pasaż Hausmanna) w niedzielę, d. 23 b. m., o godzinie 12 w południe.

Uprasza się wszystkich pp. członków chóru akademickiego, „Echa“ i „Lutni“ o punktualne przybycie na tę próbę, po której udzieli się dalszych informacyj co do prób następnych.

Nowa szkoła we Lwowie. Dziś o godzinie 9 rano ksiądz proboszcz Chęciński dokonał poświęcenia nowego gmachu szkoły miejskiej im. Sobieskiego, wzniesionej przy pl. Misyonarskim z frontem ku ul. Zamarstynowskiej, poniżej zabudowania sądu garnizonowego. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: prezydent miasta dr. Małachowski, wiceprezydent Michalski, członkowie miejskiej sekcyi organizacyjnej i dla spraw szkolnictwa, ks. dyrektor Wołcz, radca Biesiadzki, inspektor okręgowy Bruchnalski, zast. inspektora Borecki i inni.

Nowy gmach pomieści 4-klasową szkołę pospolitą męską wraz z 3-klasową męską wydziałową, dotychczas im. Czaczkiego, oraz tegoż imienia 4-klasową szkołę pospolitą żeńską. — Szkoły te główne im. Czackiego, przeniesione do nowego budynku przy pl. Misyonarskim, otrzymują nazwę szkół im. Króla Sobieskiego; szkoły Czackiego główne utworzone zostaną z dotychczasowych filij.

Nowy budynek jest zbudowany i urządzony wedle najnowszych wymogów budownictwa szkolnego. Szkoła żeńska ma zupełnie oddzielne pomieszczenie od męskiej; również osobne dla każdej szkoły boiska. Budynek zawiera 8 klas szkoły żeńskiej, kancelaryę, salę konferencyjną i gabinet przyrodniczy; dalej 8 sal szkoły ludowej męskiej, 4 sale dla wydziałowej, salę rysunkową, gabinet rysunkowy, gabinet przyrodniczy, dwie sale nauki zręczności każda o 4 oknach, kancelaryę dyrekcyi, salę konferencyjną, dwa refektarze, t. j. sale, w których uboga dziatwa w porze zimowej otrzymuje z funduszów filantropijnych ciepły obiad, w końcu 2 klasy froeblowskiej szkółki oraz gabinet na skład zabawek systemu Froebla.

To się mieści w parterze, oraz na I. i II. piętrze.

W suterenach łazienki na 12 tuszów oraz 3 wanny z wodą ciepłą i zimną, oraz wielka szatnia. — Dalej 3 mieszkania tercyanów, każde złożone z pokoju jasnego o 2 oknach i kuchni o 1 oknie. W hali maszynowej aparaty dla centralnego ogrzewania o niskiem ciśnieniu pary, z dwoma kotłami; do 8 stopni mrozu funkcyonuje jeden, przy większych mrozach oba kotły. System kotłów amerykański Furmana.

Krytym korytarzem przechodzi się do sali gimnastycznej o powierzchni 200 m²; po bokach jej wejścia na boiska.

W całym gmachu liczne wypusty wodociągowe i światło elektryczne. Za prawidłowe funkcyonowanie kaloryferów, odpowiada projektodawca, t. j. miejski urząd budowniczy i wyklucza ewentualność potrzeby pieców.

Nie licząc olbrzymiego placu pod budowę, koszta budowy wraz z urządzeniem wewnętrznem, wykonanej przez radcę budownictwa Kędzierskiego, koszta instalacyi centralnego ogrzewania, urządzonej przez firmę Chylewski i Hruby we Lwowie, oraz koszta klozetów, łazienek i wodociągów, wykonanych przez lwowską firmę braci Mund, wynoszą łącznie 244.000 koron. Inspicyentem budowy z ramienia miejskiego urzędu budowniczego był inżynier Piller.

We wszystkich salach naukowych są wypróbowane i przez świat pedagogiczny Zachodu uznane za znakomite, ławki systemu Rettiga. Ławki te przymocowane są z jednej strony że-

---

JAN ANDRUSZEWSKI.

WIDMA.

(Ciąg dalszy).

Tłoczą się ku drobnej twarzyczce, wyciągają ku niej ręce — języki.

Odsuwa je inna, straszna, sina, o wysadzonych na wierzch oczach, w ręku trzyma pętlę z powroza, zarzuca ją dziecku na szyjkę. . . . .

Porywa się ojciec z pościeli, chce biedz, odpędzić zmory....

One usuwają się przed nim — tańczą — wirują. Wionęły łachmanem ciał — wionęły łachmanem szat i rozpylił się od nich cały kłąb dziwnie bezlitośnej szpitalnej woni pełnej grozy i przedśmiertnych dreszczów — samotnych, sierocych, bez łez niczyich, bez jednej duszy życzliwej.

I zaczęły tan widma — wirują naokół śpiącej dzieciny — coraz chyżej — coraz chyżej, aż wreszcie rozpłynięte we mgły giną w czerwonej smudze nocnej lampki.

. . . .

Opadł znów na poduszki — przymknął oczy — nie śmie powiek rozewrzeć.

Otwiera mu je za chwilę trwożna ciekawość.

I znów ta woń szpitalnych sal.

Wzrok jego kieruje się w stronę mogiły odzieży, bo czuje, bo wie, że stamtąd wywije się nowe widmo.

Jest już — pełznie — twarz ma wychudłą w dwie plamy ceglaste.

Skrada się zwolna — chwiejnym krokiem, lepki pot spływa po wyschłych — trupich rękach.

Nagle pierś zapada się widmu od kaszlu strasznego, to znów rozszerza się — wypina się liniami żeber.

I nic nie może tego kaszlu powstrzymać. Długie, kościane palce o krzywych paznogciach chwytają za żebra, cisną, wyginają rozpacznie, jakby je chciały wdusić w pierś.

Wszystko naprożno....

Nowa fala konwulsyjnego kaszlu.

Chrzęści widmo kośćmi — dysze zmęczone — opływa potem....

Aż nagle podrywa się ostatkiem sił — ciska się naprzód i przywiera ustami, z których bucha krew, do cicho rozwartych usteczek dzieciny.

Poznał ją chory lekarz.

To ona, jego upiór, jego zmora śmiertelna: gruźlica.

Wyskoczył z łóżka, chce odpędzić widmo, schwycić je za gardło, zdusić....

Patrzy — rozgląda się wszędzie: nic. Wrócił do łóżka.

— Halucynacye — szepce sam do siebie — wytwór poduieconych nerwów — pewnie ma gorączkę....

Zdaje mu się, że wreszcie zaśnie.

. . . .

Lecz teraz budzi się dziecko, trze główkę o poduszki — krzywi usteczka, podciąga nóżki pod siebie — rozkłada zaciśnięte rączki — i krzyk płaczliwy, przeciągły — żałosny idzie w noc.

Potem drugi — trzeci....

Płacze dziecko, a płacze.

Zbudziła się matka, wstaje, narzuca błękitną spłowiałą spódnicę — nie okrywa nagich ramion — podchodzi do wózka, tuli dziecko — huśta na rękach — pieści, całuje.

A ono płacze i płacze.

A jęk ten zda się idzie przez szyby zamarzłe — w poprzek ulicy — na dachy sąsiednich domów — na ich sterczące kominy — na oszronione puchem drzewa — w jasną noc gwiezdną — i dalej — dalej....

. . . .

Ozwały się koty po strychach — jęły mu wtórzyć cicho zrazu, podobne kwileniu dziecka — potem coraz głośniej — rozpaczniej, jakby ich oczy widzące w nocy dojrzały coś strasznego.

Opodal w podwórzu zawył pies, zaszczekał — i znów wyje w noc.

Za nim drugi — dziesiąty.

Wich głosach niespokojnych — to przeciągle zawodzących, to gwałtownie urywanych — drga odczucie czegoś złego — odpędzanie jakichś mar.

Po całem przedmieściu naszczekują — wyją psy — miauczą koty po dachach. . .

Dziecko płacze w noc.

Tuli je jasnowłosa kobieta, na rękach huśta — pieści — całuje.

Czego ono płacze? Czego? Niepokoi się cała jej istota. Pytają raz po raz usta — dziecka — siebie — męża — nocy....

Nie płakało nigdy tak długo.

Czego ono chce?

Przewinęła je — daje mu pić.

Niechce — rączkami odpycha flaszeczkę.

— No czego płacze? Czego chce? Ty moje, ty drogie — skarbie mój złoty — święcie cały....

A ono nie płacze już, ale zachodzi się, krztusi — pije, aż sine, bez tchu prawie — milknie chwilami, by nową skargą, coraz większej bolesną rozedrzeć noc. . . . . .

— Władku okryj się — mówi kobieta do męża — otworzę okno, to ten karbol go dusi....

— Ubranie twoje nim przesiąkło.... Zapomniałam przewietrzyć pokój....

— Mnie tam nic nie będzie — odpowiada jej cichy głos suchotnika — osłoń jego....

— A włóż co na siebie — tak nie można — przeziębisz się....

Ona kładzie zapłakane dziecko pod kołderkę — otula je swoim futrzanym żakietem — na siebie narzuciła chustkę — podchodzi do męża — przykrywa go surdutem.

Otworzyła okno.

Zimna fala zalała pokój.

Z lodowem światłem księżyca płynie świeża, ostra woń powietrza przesyconego mrozem. . . . .

Tam dalej za oknem miasto spowite w sen i mgły.

W szronowych oparach barwami tęcz płoną szeregi latarni.

Wozy się nie toczą — ludzie śpią — wszystko spoczywa.

(Dokończenie nastąpi).

lazną sztabą na zawiasach do podłogi; przy zamiataniu podnosi się więc całe rzędy bokiem do góry i wilgotnemi trocinami drzewnemi zmiata podłogę; takie oczyszczanie sal wyklucza rozbijanie pyłu po ścianach sali, daje więc możność otrzymania idealnej czystości, a tem samem i zdrowotności. W pulpicie ławki jest też kałamarz, nie dający się przewrócić.

Zdaniem fachowych uczestników poświęcenia gmachu, jest to wzorowy budynek, jedyny dotąd w całym kraju.

Dyrektorem nowej szkoły męskiej jest p. Szczęsny Parasiewicz, kierowniczką szkoły żeńskiej pani Levayowa.

— **W sprawie drożyzny,** panującej we Lwowie, odbyło się wczoraj wieczorem poufne zgromadzenie licznego grona obywateli z rozmaitych sfer naszego miasta. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, wybrano komitet z 56 członków, który zbierze się w przyszłym tygodniu dla rozpoczęcia stanowczej akcyi przeciw panującej drożyźnie.

Ze spraw miejskich. Magistrat ukończył onegdaj obrady budżetowe. Z zestawienia pierwotnie uchwalonych przychodów i rozchodów, okazał się niedobór w kwocie 220.477 koron. Zrewidowano jednak raz jeszcze wszystkie rubryki, poskreślano rozmaite wydatki, głównie na bruki, na niektóre subwencye, na remuneracye, na windę elektryczną, na zaprzęgi miejskie w obec uzyskania tańszych ofert na dostawę owsa i siana, a także podniesiono jeszcze niektóre rubryki przychodów, tak, że pokrycie osiągnięto całkowite. Ostateczne zestawienie budżetu przedstawia się więc jak następuje: przychody 5,407.347 koron, rozchody 5,407.288 koron, pozostaje nadwyżka w kwocie 59 koron. W porównaniu z rokiem 1904, budżet przyszłoroczny byłby przeto wyższy w przychodach o 122 073 koron, a w rozchodach o 123.821 koron.

Na posiedzeniu tem załatwił magistrat również sprawę rozdawnictwa zupy rumfordzkiej na zimę. Rozdawnictwo ma trwać od 15 grudnia do 15 marca, w razie zaś dłuższego trwania mrozów, do 31 marca. Rozdawnictwem zupy rumfordzkiej w zastępstwie gminy zajmować się będą: Dom ubogich miasta Lwowa 200 porcyj dziennie, Kasa ubogich izraelitów 200 porcyj, przytulisko Brata Alberta 150 porcyj i SS. Józefitki, prowadzące kuchnię ludową w zabudowaniu klasztoru OO. Dominikanów 100 porcyj dziennie. Gmina płacić będzie po 9 halerzy od porcyi, t. j. za 650 porcyj dziennie przez 3 miesiące 5.265 koron, prócz tego zaś 300 koron tytułem ryczałtu na drzewo.

Sekcya techniczna Rady miejskiej uchwaliła przedwczoraj przystąpienie do budowy kanału w ul. 29 Listopada o długości 573 metrów bieżących.

Sekcya organizacyjna, rozpatrując pewną prośbę o zaopatrzenie wdowy po manipulancie magistratu, który nie nabył jeszcze praw emerytalnych, a służył kilkanaście lat jako dyetaryusz, a więc prowizorycznie, — postanowiła unormować takie wypadki zasadniczo, w tym mianowicie duchu, by rodziny takich funkcyonaryuszy miały prawo do zaopatrzenia, nie były zaś skazane jedynie na drogę łaski; wzorem do postanowień w tym kierunku dla magistratu będą postanowienia, istniejące w statutach emerytalnych dla urzędników państwowych.

Wielki trzypiętrowy dom stanie w roku przyszłym na gruncie budynku starego l. k. 451$^{1}/_{4}$ przy ulicach Batorego i Krzywej (o dwóch frontach); konsens na budowę otrzymał adwokat dr. Szafrański.

W stacyi pomp w Woli dobrostańskiej uchwalono urządzić oświetlenie elektryczne.

— **Dr. Karol Bertoni,** wicekonsul austryacki w Kurytybie (Parana) mieć będzie w poniedziałek 24 października r. b. w sali komisyjnej Wydziału krajowego nr. V. odczyt dotyczący stosunków gospodarczych, handlowych, ekonomicznych i kulturalnych wychodźców galicyjskich w stanie Parana. Na odczyt ten zaprasza Towarzystwo kolonizacyjno-handlowe.

— **Z Tow. politechnicznego.** Na pierwszem po wakacyach b. r. środowem zebraniu członków Towarzystwa politechnicznego w d. 19 b. m, wygłosił radca Dworu Franke zajmujący referat „O wystawie prac uczniów rękodzielniczych w Wiedniu“.

Wystawa ta podzielona na 3 grupy, t j. wystawę prac terminatorów rękodzielniczych w Wiedniu; wystawę robót uczniów wykonanych w warstatach majstrów i centralną wystawę nagrodzonych już prac terminatorów na podobnych wystawach, jako też na odrębną wystawę Ministerstwa oświaty i wystawę wzorowych warstatów i urządzeń pracowni wiedeńskich korporacyj rękodzielniczych, odbywała się w czasie od 11 z m. do 19 b. m. w Rotundzie wiedeńskiego Prateru. Wzięło w niej udział około 40.000 wystawców, a między nimi około 6000 chłopców rękodzielniczych.

Szczególne zajęcie budziła między innemi szkolna piekarnia, w której publiczność rozchwytywała wyrabiane i wypiekane w jej oczach wyborne pieczywo wiedeńskie; dalej pracownia fryzyerska, wreszcie rzeźnia szkolna, jako też grupa uzupełniających i zawodowych szkół kelnerów i restauratorów.

Zwracając się do naszych stosunków podniósł mowca, że pierwsze szkoły uzupełniające w Galicyi powstały w r. 1881 dzięki inicyatywie Towarzystwa pedagogicznego i ś. p. prof. Maszkowskiego. Również Wydział krajowy, Sejm i Rząd przyczyniały się gorliwie do zakładania u nas szkół uzupełniających, tak, że obecnie mamy ich 53, z czego w samym Lwowie 10, a w Krakowie 5. Na utrzymanie tych szkół łoży się rocznie 200.000 K.

Mowca ubolewał jednak, że u nas brak poparcia w tej mierze od samych majstrów, którzy nie tylko nie chcą zdradzić liczby swych uczniów, lecz nadto zachowują się odpornie wobec obowiązku posyłania ich na naukę uzupełniającą.

— **Ku czci** Tadeusza Kościuszki urządza dziś, w sobotę o godzinie 7 wieczorem uroczysty wieczór polskie Tow. gimnastyczne „Sokół II“ w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. Konarskiego.

— **Na Uniwersytet Jagielloński** zapisało się 1816 słuchaczów i słuchaczek. I tak na wydział teologiczny 72 zwyczajnych, 2 nadzwyczajnych słuchaczy. Na wydział prawniczy 647 zwyczajnych, 8 nadzwyczajnych. Na wydział medyczny 133 zwyczajnych słuchaczy mężczyzn, 21 zwyczajnych słuchaczek kobiet, wreszcie 16 nadzwyczajnych słuchaczy mężczyzn. Na wydział filozoficzny 662 zwyczajnych słuchaczy mężczyzn, 50 zwyczajnych słuchaczek kobiet, 42 nadzwyczajnych słuchaczy mężczyzn i 63 nadzwyczajnych słuchaczek kobiet. Na studyum rolnicze 45 zwyczajnych i 51 nadzwyczajnych słuchaczy. Na farmacyę zapisało się tylko 4 słuchaczy.

— **Zarządy** lwowskich Kół Tow. „Szkoły ludowej“ dokonały wczoraj wyboru prezydyum Związku tych Kół. W skład tego prezydyum weszli pp: dr. Ernest Adam, jako przewodniczący, dr. Tadeusz Moszyński, jako zastępca przewodniczącego, dr. Stanisław Opolski, jako sekretarz, Stanisław Marciack, jako zastępca sekretarza, Aniela Aleksandrowiczówna, jako skarbnik i Izydor Schenker, jako zastępca skarbnika.

— **Profesor Ludwik D. Favre,** którego odczyty o „Kobiecie“, miane we Lwowie i w Krakowie, zasłużonem cieszyły się powodzeniem, osiedla się stale w mieście naszem i udzielać będzie lekcyi dla dorosłych języka francuskiego, dykcyi, deklamacyi i literatury francuskiej, tak w swojem mieszkaniu (ulica Arsenalska 6) od godziny 6 do 8 po południu, jak też w domu uczniów. W pensyonacie pani Bielskiej udzielać będzie p. Favre lekcyi od 1 listopada b. r. od 4 do 5.

— **Kursa** literatury francuskiej z uwzględnieniem dzieł posiadających wartość prawdziwą, z któremi zaznajamiać się będzie słuchaczki i słuchaczy — prowadzone przez prof. L. Favre'a rozpoczną się od listopada w zakładzie p. Maryi Bielskiej. Będą one stanowiły dopełnienie nauki tego języka, przerywanej zwykle wtedy, gdy możnaby ją dopiero prowadzić z prawdziwym pożytkiem, gdy średnie wykształcenie już się kończy, a umysł nabył podstawy do poważnej pracy.

Wieczór wokalno-humorystyczny odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m. w sali „Domu Narodnego“ o godzinie pół do 8 wieczorem z udziałem artystów naszych pp.: Łopatyńskiej, Jankowskiej, Lelewicza, Jarońskiego, Kratochwila, Turzańskiego i Thuna. Współudział p. Bałącza został z niezależnych od urządzającego koncert grona przyczyn, odwołany.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie „Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych we Lwowie“ urządza w niedzielę, dnia 23 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej (gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej) przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

— **„Skała“** lwowska urządza jutro w niedzielę, d. 23 b. m., przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

△ **Znikł bez śladu.** W niedzielę, d. 16 b. m., zbiegł z domu swego ojca, Fedora Iwaniowa, rolnika w Zaszkowicach, powiatu gródeckiego, 15-letni syn jego, słusznego wzrostu, brunet, pociągłej twarzy, ubrany z wiejska w płótniany kaftan i siwy kapelusz.

△ **Uduszone dziecko.** Michalina Motowa, żona gospodarza w Liśniowicach, powiatu szczerzeckiego, będąc w stanie pijanym, udusiła onegdaj w nocy w czasie snu kilkumiesięcznego synka Maryi Kosakowej, krawczyni ze Lwowa, dane jej na wychowanie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Emilia z Müllerów Dutkiewiczowa, żona emeryta kolejowego, w 72 roku życia; — Ludwika z Chrystynów Hamburgerowa, żona starszego strażnika skarbu, w 32 roku życia.

W Szczercu, Ludwik Michał Piątkowski, b. właściciel dóbr w W. Ks. Poznańskiem i weteran z r. 1863/4, w 63 roku życia.

W Łukawcu na Bukowinie, Antoni Kisielewski, em. leśniczy, weteran z r. 1863, w 64 roku życia.

W Krakowie, Julia z Samborskich Nowakowska, wdowa po inżynierze, w 61 roku życia.

W Zawadzie koło Nowego Sącza, Wilhelm Rudnicki, em. kapitan.

W Swirzu, ks. Kasper Kiełbiński, proboszcz miejscowy, w 48 roku życia.

— **Zasadnicza kwestya.** Zmarły w Krakowie w roku 1885 właściciel realności Maurycy Silberstein przeznaczył w swym testamencie kwotę 60.000 koron na fundacyę stypendyjną dla studentów do szkół w Krakowie uczęszczających. Zarząd nad tą fundacyą powierzył wydziałowi Stowarzyszenia izraelitów postępowych. — W roku 1904 uchwalił wydział wspomnianego Stowarzyszenia, że studentki są wykluczone od tego stypendyum, skoro akt fundacyjny mówi tylko o studentach. Na posiedzeniu wydziału założył członek tego i adwokat dr. Rafał Landau protest przeciw uchwale, a następnie wniósł do Namiestnictwa zażalenie z prośbą o autentyczną interpretacyę, dowodząc, że przez wyraz student, także studentki do szkół uczęszczające rozumieć należy.

— **Z Trybunału państwa.** Trybunał państwowy zajmował się wczoraj skargą w sprawie zwrotu odszkodowania lub procentów za nienależnie zapłacone podatki państwowe, względnie dodatki krajowe. Stroną skarżącą były: kolej Południowa, kolej Północna, Towarzystwo kolei państwowych, Tow. wzajemnego kredytu w Krakowie, Towarz gazowe Auera i inne. Oskarżoną stroną było Ministerstwo skarbu i kilka Wydziałów krajowych.

Trybunał odroczył wydanie wyroku do przyszłego czwartku.

— **Tegoroczna** konferencya komitetu biskupiego w Wiedniu rozpocznie się dnia 8 listopada pod przewodnictwem kardynała Gruschy.

— **Błogosławieństwo papieskie.** Ojciec św. w skutek prośby jednego z kapłanów wiedeńskich, który świeżo bawił w Rzymie, udzielił burmistrzowi m. Wiednia, dr. Luegerowi z powodu 60 rocznicy jego urodzin błogosławieństwa papieskiego.

— **Dr. Wiktor Fuchs,** poseł do Rady państwa, obchodził wczoraj ćwierćwiekową rocznicę pracy swej w parlamentarnej komisyi dla kontroli długów państwowych, do której wszedł d. 21 października 1879 na wniosek hr. Hohenwarta.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Wiednia telegrafują nam: W pomieszkaniu wiedeńskiego fotografa Bruchbuchmachera w II. dzielnicy aresztowała wczoraj policya woźnego bankowego Jennera defraudanta 235.000 K. na szkodę Banku centralnego niemieckich Kas oszczędności w Czechach.

Mianowicie z Rjeki nadszedł był telegram, że pociągiem pospiesznym do Wiednia odjechał stamtąd niejaki Pflick, który przed odjazdem powiedział swemu przyjacielowi, że Jenner jest ukryty w Wiedniu u fotografa „Maksa“. Telegram tej treści odebrała policya w Grazu i w Wiedniu.

W Grazu na dworcu uwięziono Pflicka, który zeznał, że Jenner, ze zdefraudowanej kwoty 235.000 K. dał część t. j. 137.000 zatrudnionemu przy Towarzystwie „Alpine Montan-Gesellschaft“ Janowi Gotsteinowi, lecz ten nie chciał ich mieć przy sobie i dał Pflickowi, Pflick jeździł z tymi pieniędzmi, był w Odessie, Warszawie, ale wkrótce powrócił do Wiednia i oddał pieniądze Gotsteinowi, mówiąc, że go pieką. Gotstein nie chciał ich przyjąć i udał się onegdaj za nim (Pflickiem) do Rjeki i zwrócił mu tam w miejscu ustępowem na dworcu te pieniądze, pozostawiwszy sobie 10.000 K.

Policya wyśledziła, że w Wiedniu tylko jeden fotograf ma na imię Maks mianowicie Bruchbuchmacher i u niego uwięziła Jennera. Przy Jennerze znaleziono 7000 K. i 4000 marek. O godzinie pół do 12 w nocy komisya policyjna zaprowadziła go do Prateru, gdzie miał zakopać resztę pieniędzy. Stwierdzono, że Jenner oprócz 235.000 K. skradł także dwa listy, zawierające 20.000 K.

— **Jubileusz szkoły.** Państwowa szkoła realna w Gumpendorfie obchodziła we wtorek 50-letni jubileusz swego istnienia.

— **Pomnik** genialnego kompozytora Hugona Wolfa odsłonięto onegdaj uroczyście na cmentarzu wiedeńskim, na grobie honorowym, ofiarowanym przez miasto, w obecności licznego grona przedstawicieli świata urzędowego, artystów, muzyków i przyjaciół sztuki. Pomnik jest dziełem prof. Edmunda Hellmera.

— **Na karę** śmierci skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Znaim 42-letniego robotnika Marcina Taruczka za zamordowanie własnej żony.

— **Emigracya.** Z Rjeki donoszą: Dnia 20 b. m wyjechało na pokładzie cunardowskiego parowca „Panonia“ 1700 emigrantów do N. Jorku, a około 1.000 wyprawiono koleją do Antwerpii, gdzie wsiądą na inny okręt tej samej kompanii.

— **Angielska** eskadra morza Śródziemnego opuściła dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano Tryest, gdzie ją tak gościnnie podejmowano i popłynęła do Wenecyi.

— **Pałac Dyoklecyana.** W Splicie ukonstytuował się pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa Pichlera komitet dla utrzymania, konserwacyi i badania zachowanego tam pałacu Dyoklecyana.

— **Piąte** krajowe zgromadzenie katolików rozpoczęło wczoraj obrady w Budapeszcie pod przewodnictwem Jana hr. Zichy'ego i wysłało telegramy hołdownicze do Papieża i Króla.

— **Zaciekły prześladowca.** Donosiliśmy wczoraj o zamachu na posła węgierskiego Ugrona. Otóż gdy skaleczonego złożono na wozie, aby go odwieźć do zamku, sprawca zamachu Zakaria Demeter pojawił się znowu i dwukrotnie strzelił do Ugrona z krócicy. Na szczęście oba strzały chybiły. Demetra wydano w ręce żandarmów.

— **Z Izby sądowej.** W Budapeszcie rozpoczął się wczoraj przed sądem przysięgłych proces o oszczerstwo przeciw dziennikarzowi Władysławowi Senyesowi, wytoczony przez byłych dyrektorów węgierskiego banku dla handlu i przemysłu, a między nimi także przez obecnego prezydenta ministrów hr. Tiszę. Oskarżony ofiarował dowód prawdy, a trybunał zgodził się na to, uchwalił jednakowoż nie przesłuchiwać oskarżycieli prywatnych jako świadków, gdyż nie można ich zmuszać do dawania wyjaśnień, któremiby ewentualnie mogli się sami oskarżyć. Następnie przesłuchano świadków: byłego sekretarza generalnego, byłego naczelnika buchalteryi i szefa oddziału wekslowego. Zeznali oni, że nigdy dyrektorowie banku nie brali prowizyi, że bilanse były bardzo solidne i zupełnie realnie układane, oraz, że w portfelu wekslowym nie było nigdy weksli dyrektorów lub członków rady nadzorczej. Z kolei wygłaszano *plaidoyers*. Przemawiał także hr. Tisza.

— **Krwawe zajście.** Czytamy w warszawskiej korespondencyi *Dzien. Pozn.* pod d. 18 b. m.: Jednego z rezerwistów, powołanych na zwyczajne ćwiczenia, uderzył oficer pięścią. Rezerwista odpłacił mu natychmiast policzkiem, wobec czego oficer dobył pałasza, by wymierzyć sobie doraźną satysfakcyę. Koledzy jednakże poturbowanego szeregowca rzucili się na oficera i na obecnych podoficerów. Wszczęła się zażarta bójka. Zawezwano żołnierzy liniowych, którzy przybiegli na pomoc z bagnetami. Ponieważ rezerwiści mieli także karabiny z bagnetami, więc bójka przybrała rozmiary krwawe. Ostatecznie, po obydwóch stronach zostało około 20 lżej lub ciężej rannych. Podobno dwóch już zmarło. Sprawa skończy się oczywiście przed sądem wojennym.

Kronika prowincyonalna.

§ Ks. biskup Pelczar przybył dnia 20 b. m. po południu ze Starej wsi do Sanoka, witany po drodze uroczyście i udał się zaraz do kościoła parafialnego, celem bierzmowania. W niedzielę, dnia 23 b. m., poświęci ks. biskup trzy z okazyi wybudowania wież nowo sprawione dla tego kościoła dzwony, poczem w poniedziałek ma opuścić Sanok.

§ Cielę o sześciu nogach. We dworze Zabełcze pod Nowym Sączem, własności p. Kosterkiewicza, urodziło się w tych dniach cielę o sześciu nogach.

§ Zarząd krakowskiego Tow. „Oświaty ludowej“ uzupełnił biblioteki 50 dawniej założonych czytelni. Ogółem rozesłano 1695 książek, wartości 1604 K.

§ Na gr. kat. plebanii w Opulsku, jak donoszą z Sokala — spłonęły w tych dniach z niezbadanej dotąd przyczyny stodoła, szopa i stajnia wraz z zapasami zboża i paszy. Szkoda wynosi przeszło 10.000 koron. Spalone budynki były ubezpieczone] na kwotę 3400 koron, zboże i pasza na 2000 koron.

§ Morderstwo i samobójstwo. Z Przemyśla donoszą nam: We czwartek około godziny 7 rano znaleziono na ławce w alei na Zamku w pozycyi siedzącej martwe już zwłoki 17-letniej Heleny Eckiertówny, córki odźwiernego kolejowego, z przestrzeloną prawą skronią. Przeprowadzone przez policyę dochodzenia stwierdziły, że Eckiertówna zginęła z ręki plutonowego 10 p. p. Józefa Końskiego, który nad ranem 20 b. m. odebrał sobie również życie celnym wystrzałem z rewolweru.

Co było przyczyną śmierci tragicznej obojga młodych ludzi — na razie niewiadomo.

Kronika zagraniczna.

* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego króla saskiego Jerzego odbyło się we czwartek o godzinie 11 przed południem w Dreźnie, w miejscowym katolickim kościele dworskim. W nabożeństwie wzięli udział król Fryderyk August III., królowa wdowa, książęta Jan Jerzy i Maks, księżna Matylda, Najd Arcyksiężna Marya Józefa, Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Karol, dostojnicy dworscy i państwowi i deputacye wojskowe państw obcych.

* Dr. Emil Schlagintweit, znany niemiecki badacz języków wschodnich zmarł onegdaj w Zweibrücken. Tybet, jego religia i język znalazły w tym uczonym niezmordowanego badacza. Wydał on cały szereg dzieł w zakresie swych badań, z których wszystkie posiadają wielką wartość naukową.

* Panna Roosevelt. Córka prezydenta Roosevelta zaręczyła się podobno z wynalazcą telegrafu bez drutu Marconim, którego poznała w Nowym Jorku. Donosi o tem rzymska *Tribuna*.

* Oskar Panizza, jeden z najzdolniejszych współczesnych pisarzy niemieckich, jak donoszą z Monachium, oszalał. Panizza liczy lat 41. W literaturze niemieckiej zdobył sobie odrębne stanowisko jako niezwykle „oryginalna

głowa". Największą popularność wyrobiła mu tragedya „Koncylium miłości" oparta na bardzo śmiałym motywie. Wszystkie utwory Panizzy przesiąknięte są psychopatyą, a wybuch obłędu u niego jest podobno tragicznym następstwem sposobu nietylko myślenia, lecz także życia.

* Dorpaccy bursze. Z Dorpatu telegrafują: Minister oświaty, bawiący tu, oświadczył, że car pozwolił studenckim korporacyom nosić burszowskie „kolory" zakazane od r. 1894. Wywołało to wielką radość wśród stowarzyszeń studenckich, które wysłały telegram hołdowniczy do cara. Korowodu na cześć ministra zaniechano na jego prośbę.

* Połów śledzi zapowiada się w tym roku bardzo pomyślnie. Czas połowu trwa do 1 grudnia, a już dotąd nałowiono śledzi więcej niż podczas całej zeszłorocznej kampanii.

* Zakład o Port Arthura. W jednym z klubów londyńskich kupiec angielski, H. Davies, założył się z rossyjskim kupcem futer, Grunwaldem, o 500 funtów szterlingów (10.000 marek), że Port Arthura zdobyty będzie przez Japończyków do 1 października r. b., ponieważ zaś przepowiednia ta nie ziściła się, Davies przesłał w tych dniach Grunwaldowi, bawiącemu w Paryżu, czek na powyższą sumę.

* Jednym z największych szpitali na świecie będzie nowowzniesiony szpital imienia Rudolfa Virchowa w Berlinie. Znajdzie w nim pomieszczenie 2000 chorych. Służba szpitalna składa się z 650 osób.

* Największy jadacz tego świata, Amerykanin Phil Melloy, zmarł skutkiem zakładu uczynionego w mieście Jova o 100 dolarów. Aby tę nagrodę uzyskać spożył Melloy 58 funtów mięsa surowego, trzy puszki marynaty łososia i trzy torty z jabłkami. Tego nie zdołał znieść nawet jego niesłychanie elastyczny żołądek i Melloy w kilka godzin później zmarł wśród okropnych męczarni.

Z nowożytnych bajek

Wdzięczność lwa.

(bb) Lew pewien, wbiwszy sobie cierń w stopę, udał się do owczarza z prośbą, by go oswobodził od cierpienia. Jakoż owczarz nie odmówił pomocy i cierń wyjął.

Niedługo potem w skutek fałszywego doniesienia uwięziono owczarza i rzucono go lwom na pożarcie.

— Stójcie, zawołał lew, który nieszczęśliwego odrazu poznał. Stójcie! Nie wolno wam tknąć tego człowieka. On mi cierń wyjął ze stopy!

I wszystkie lwy, jak pięć ich było, wzruszone cofnęły się do jaskini.

Wówczas ów szósty, który owczarza we wdzięcznej zachował pamięci,.... sam go pożarł.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie sztuki p. Juliusza Germana p. t.: „Lilith", o której w następnym numerze obszerniej mówić będziemy, — przedstawienie pod wielu względami znamienne, zaznaczyło się przytem w pamięci widzów niezwykłym rzeczywiście epizodem, pełnym szczerego, serdecznego nastroju.

Pierwsze przedstawienie „Lilith" zbiegło się z datą, mającą niepoślednie znaczenie dla tych wszystkich, którym rozwój polskiego teatru i polskiej sztuki dramatycznej w ogóle nie jest obojętnym. Oto przed laty dziesięciu Tadeusz Pawlikowski stanął na czele krakowskiego teatru i d. 21 października rozpoczynał tam swe rządy, uwieńczone świetnym rezultatem, znamienne wprowadzeniem na scenę autorów i utworów, dziś powszechnie znanych i uznanych, stworzeniem wzorowego zespołu znakomitych artystów. W tych niewielu słowach mieści się wielka zasługa Tadeusza Pawlikowskiego, który z bezprzykładną ofiarnością, ze znawstwem gruntownem, z wysokiem poczuciem artyzmu, które nie każdemu jest dane, z subtelną intuicyą wyjątkowo usposobionych natur, umiał odkrywać, zachęcać, wykształcać talenty i w krótkim czasie stworzył zespół sił artystycznych doskonały; zespół, ożywiony tym samym co on duchem artystycznym, tem samem poczuciem piękna, jakie nim kieruje.

Do dobrego przywyka się łatwo. To też i nam, po pięciu blisko latach rządów Pawlikowskiego w teatrze lwowskim, niepodobna czasem ocenić tych postępów, jakie scena nasza mu zawdzięcza, bo na nie codzień patrzymy. Wczorajsze jednak przedstawienie wzniosło się wytwornością swą nawet po nad tę miarę, do której już nawykliśmy. Kierownictwo sceny naszej uczyniło wczoraj wszystko, aby poetycznemu utworowi p. Germana dać wspaniałe ramy. To też gdy po drugim akcie znakomity reżyser i artysta p. Solski wprowadził na scenę przywoływanego gromkimi okrzykami dyrektora, szczery, serdeczny zapał ogarnął całą, licznie zgromadzoną publiczność. Nie milkły oklaski i wołania a na scenę sypały się kwiaty i gromadziły wieńce... Wśród nich dziękował Pawlikowski niemem pochyleniem głowy... Zaiste, piękna to była chwila zespolenia się ogółu w jednem uczuciu uznania rzeczywistej zasługi, zdobytej przez lat dziesięć artystycznej działalności na trudnem stanowisku dyrektora teatru. Piszący te słowa oceniał zawsze gorąco Pawlikowskiego zasługę, a dziś życzyć mu tylko może, aby nie zrażając się nieodłącznemi od swego stanowiska trudnościami, wytrwał na drodze popierania i rozwijania talentów twórczych i scenicznych. Na tej drodze nie zawsze rosną kwiaty a i wczorajsze zwiędną — nie zwiędnie wszakże zasługa, zapisana w złotej księdze Sztuki polskiej.

I jeszcze jedno życzenie: oby ta wczorajsza owacya, ten spontaniczny objaw zapału, był zapowiedzią trwałego, codziennego uznania, tak koniecznego w każdej artystycznej pracy; oby zamienił się w stałe porozumienie pomiędzy artystycznym kierownikiem naszego teatru a publicznością. Bo tylko takie porozumienie może zapewnić byt i rozwój sceny polskiej.

Wśród mnóstwa złożonych wczoraj wieńców, był jeden olbrzymi, z napisem: „Od wdzięcznej publiczności", a także od „Koła literacko-artystycznego", od „Artystów i artystek sceny lwowskiej", od „Tow. wzaj. pomocy członków orkiestry", od autora wczorajszej premiery i od licznych przyjaciół „jubilata". Znamienny był dar p. Solskiego w kształcie wiązanki wonnych kwiatów obficie przeplatanych.... cierniami. Wiązankę tę opasywał dokoła długi łańcuch żelazny.... Wymowny symbol! *ak.*

W program koncertu galic. Towarzystwa muzycznego na kolumnę Mickiewicza wchodzą: Prolog; Koncert f-moll Chopina; Pieśni konkursowe; Polonez orężny Bersona; trzeci akt z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod", wykonany w części choralnej i orkiestralnej przez galic. Towarzystwo muzyczne ze współudziałem członków orkiestry teatru miejskiego.

Morskie Oko. Znany tygodnik paryski *La Nature* pomieszcza w ostatnim numerze z dnia 15 b. m. obszerny artykuł p. t.: „Le Morskie Oko dans les Tatres". Artykuł ten ozdobiony dwiema ilustracyami, ogłosiło paryskie pismo za staraniem prezydyum Towarz. tatrzańskiego. Opis jeziora wyszedł z pod pióra pp. Walerego Eljasza-Radzikowskiego i Erarda Ciechomskiego.

Nowy zabytek po św. Wojciechu. Piszą nam z Rzymu: W kościołach rzymskich odkrywają jeszcze ciągle stare zapomniane zabytki sztuki. I tak n. p. w kościele św. Bartłomieja dell' Isola, który w średnich wiekach nosił nazwę św. Bartłomieja i św. Wojciecha, znaleziono za nowoczesnym posągiem w kaplicy św. Sakramentu starożytny fresk z połowy XIII w., przedstawiający M. Boską z Dzieciątkiem Jezus i dwojgiem świętych: św. Bartłomiejem i św. Wojciechem. Typ Matki Boskiej jest bizantyński, t. zw. św. Łukasza. Chrystus trzyma zwój w ręku i błogosławi drugą ręką. Po bokach tronu na którym siedzi N. M. Panna, stoją obaj święci. Jest to więc zabytek z epoki, kiedy sztuka bizantyńska panowała we Włoszech, zanim przyszły pierwsze przebłyski Odrodzenia, z Cimabuem, z Piotrem Cavallinim, który dziś odzyskał swoje stanowisko w sztuce, po odkryciu malowideł w kościele św. Cecylii na Zatybrzu. Kościół św. Bartłomieja i Wojciecha wystawiony w r. 1001 nad Tybrem, przechowuje dotąd marmurową studzienkę do wody święconej, z płaskorzeźbami przedstawiającemi św. Wojciecha Bartłomieja, cesarza Ottona III w nieudolnym stylu średniowiecznym. Św. Wojciech z pochodzenia był Czechem, ale imię jego wiąże się z nawróceniem Polski do chrześciaństwa. W skrzyni z relikwiami znajduje się tutaj ramię św. Wojciecha; reszta ciała spoczywa w Gnieźnie.

(D)

Z teatru donoszą: W poniedziałek daną będzie po raz jedenasty melodyjna operetka „Dziewczyna z fiołkami".

We środę wznowioną zostanie — po raz pierwszy w bieżącym sezonie — wesoła operetka japońska Sidney Jonesa: „Gejsza", w której pani Łopatyńska odegra po raz pierwszy wdzięczną rolę „Mimozy".

Artyści nasi przygotowują się do wystawienia, w dniu odsłonięcia kolumny Adama Mickiewicza: „Konfederatów Barskich", dwuaktowego dramatu historycznego Adama Mickiewicza, — oraz „Widm" (Dziady) wspaniałego dzieła muzycznego Stanisława Moniuszki; słowa Adama Mickiewicza.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz drugi (nowość) „Lilith", bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Słodka dziewczyna", operetka w 3 akt. H. Reinhardta.

W niedzielę o g. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Lilith", bajka 3 akt. J. Germana. Nowa wystawa.

W poniedziałek po raz jedenasty „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

We wtorek po raz czwarty „Lilith", bajka w 3 aktach Juliusza Germana. Nowa wystawa.

We środę (wznowienie) „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidnej Jonera. Rolę „Mimozy" odegra po raz pierwszy pani Łopatyńska.

Z „Filharmonii" lwowskiej. Orkiestra wojskowa 15 p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Konopaska, która weźmie 29 b. m. udział w koncercie Gemmy Bellincioni, odegra dwie kompozycye nieznane jeszcze we Lwowie. A mianowicie 1. Oratoryum Liszta p. t. „Salve Polonia", opracowane na motywach polskich: „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Serdeczna Matko". 2. 5 ty prelud z opery Tomasza Wydżgi p. t. „Pan Tadeusz".

Wyborem tych dwóch kompozycyi pragnęła Dyrekcya złączyć koncert słynnej śpiewaczki z uroczystością odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Kasa Filharmonii sprzedaje już od dziś bilety.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·45 do 26·60, *loco* Ołomuniec 25·45 do 25·60, *loco* Berno-Wiedeń 25·90 do 26·10, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·30 do 26·40. Cukier w kostkach: *prima* 73·— do 74·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 52·80 do 53·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Ferdynand, Wielki Książę Toskany, udał się we środę wieczorem z Gödöllö, po półgodzinnem zatrzymaniu się w Wiedniu, z powrotem do Salzburga.

Nowomianowany Namiestnik Tryestu Konrad ks. Hohenlohe przybył do swej siedziby i objął urzędowanie.

Królestwo rumuńscy — jak donoszą z Bukaresztu — powrócili we środę wieczorem do Sinaia z uroczystości w Jassach.

Z Belgradu donoszą, że termin przyjazdu króla serbskiego do Sofii oznaczony został na dzień 30 b. m. Wizyta królewska w Sofii ma na celu zamanifestowanie przyjaznych stosunków, panujących pomiędzy obu temi państwami i przybierze dlatego charakter bardzo uroczysty. Królowi towarzyszyć będą: prezydent ministrów, dwaj ministrowie i pułkownik Hassapcziew.

Do sersbskiego ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wiadomość o złożeniu z urzędu patryarchy ekumenicznego Joachima przez synod konstantynopolitański. Przyczyn tego zarządzenia dopatrują się w przychylnem poparciu przez patryarchę Joachima starań o przydzielenie kościoła bośniackiego do patryarchatu karłowickiego.

Serbskie dzienniki półurzędowe gwałtownie występują przeciw tym, którzy rozpowszechniają wiadomość o współwinie księcia czarnogórskiego w otruciu byłego ministra sprawiedliwości Szaulicza.

Według wydanego przez rząd angielski rozporządzenie dla armii, żołnierze piechoty liniowej mają służyć 9 lat pod chorągwią, a 3 lata w rezewie.

B. Reutera donosi z Czumbi w Tybecie, że cała angielska wyprawa powróciła tam po uciążliwym marszu. Wiele żołnierzy oślepło wskutek śniegu.

Wedle *Biura Reutera* prezydent Roosevelt w najbliższych dniach rozeszle formalne zaproszenia do mocarstw, by zamianowały zastępców swych na nową konferencyę pokojową i wyznaczyły termin jej zebrania się, sekretarz Stanu Hay, przedłoży dziś gabinetowi tekst zaproszenia.

Przegląd ogólny.

Watykański informator *Pol. Corr.* stanowczo zaprzecza wersyi, jakoby cesarz niemiecki pracował, lub pracować zamierzał nad doprowadzeniem do skutku zgody pomiędzy Watykanem i Francyą. Brakuje przedewszystkiem jakiejkolwiek po temu przyczyny, bo stosunki pomiędzy dworem rzymskim a Watykanem znacznie polepszyły się od czasu objęcia tronu papieskiego przez Piusa X.

Pomiędzy kanclerzem Rzeszy niemieckiej a obecnymi tutaj ministrami państw związkowych toczą się rokowania w sprawie lipińskiej. Bawarski prezydent ministrów baron Podewils złożył wizytę kanclerzowi. — Zdaje się być także rzeczą pewną, że ta sama sprawa była przedmiotem narad cesarza z hr. Buelowem. *Süddeutsche Reichskorrespondenz* zapewnia równocześnie, że Prusy nie biorą żadnego udziału w obradach nad zawarciem tajnego układu, jaki ma unormować w przyszłości sprawę księstwa Lippe.

Jak wiadomo, zakazał rząd niemiecki magistratowi berlińskiemu wydzierżawiać szkolne hale gimnastyczne do ćwiczeń Sokołom polskim i czeskim. Jakie wrażenie ten konflikt rządu z magistratem wywarł w Niemczech, o tem poucza najlepiej fakt następujący: W Ratenowie zamierzano zbudować halę gimnastyczną, ale zaniechano budowy, za sprawą radcy sprawiedliwości i radnego miejskiego nazwiskiem Kuh, który w energicznem przemówieniu podniósł, że skoro nie będzie hali gimnastycznej, rząd nie będzie mógł mięszać się i rozkazywać.

Półurzędowa *Schlesische Zeitung* ogłasza, że koszta wyprawy wojennej w południowo-zachodniej Afryce pochłoną kolosalną sumę 200,000.000 marek. Tyle wyznaczono na poskromienie Hererów. Koła rządowe obawiają się także, iż prawdopodobnie zabraknie ochotników, którzyby gotowi byli poświęcić życie w walkach z dzikimi ludami.

Z Kamerunu również niewesołe dla Niemców nadchodzą wieści. Powstańcy krajowi zgładzili rezydenta niemieckiego w Garnie, hrabiego Gastona Thierry.

Francuska Izba deputowanych przeszła do obrad nad interpelacyami w sprawie polityki kościelnej rządu. Deputowany Castellani wskazał na to, że między prezesem gabinetu, a ministrem spraw zagranicznych niema porozumienia co do protektoratu Francyi nad katolikami na Wschodzie. Dep. Grousseau zarzucił prezydentowi ministrów Combesowi, że przez swą mowę w Auxerre, którą wygłosił, nie pytając się wprzód rady gabinetowej, zaangażował Francyę w politykę rozdziału Kościoła od Państwa. Mowca zarzucił dalej Combesowi, że stosunki z Watykanem zerwał według planu z góry obmyślanego, a sprawy biskupów z Laval i Dijon użył tylko za pretekst. Rząd francuski jest odpowiedzialny za obecny wakans na stolicach biskupich. W końcu zaznaczył znowu, że Combes pragnie założyć Kościół narodowy.

Combes zaprzecza temu.

Deput. ks. Gayerand stwierdza, że katolicy jednomyślnie jeszcze silniej skupią się około Ojca św. Dep. Deschanell oświadczył, że republika jest gotowa rozwiązać problemat rozdziału Kościoła od Państwa, rząd jednakże powinien wiedzieć dokąd pragnie dojść. Do tego zdolnym jest atoli tylko rząd, który nie odstępuje od raz powziętego postanowienia. W każdym razie rząd powinien podjąć inicyatywę. Mowca ubolewa nad walką religijną, która każdy naród naraża na szkody, sądzi zarazem, że francuskie interesa zagraniczne na rozdziale Kościoła od Państwa wcale nie ucierpią. Nie jest koniecznem zrzekać się przytem protektoratu nad katolikami na Wschodzie. Byłoby rzeczą nie polityczną, gdyby pozostawiło się kraj w wierze, że istnieje inny środek walki, jak wypowiedzenie konkordatu.

Dep. Gauthier w dłuższej mowie protestował przeciw odroczeniu rozpraw nad interpelacyami wniesionemi przez mniejszość.

Exposé rządu włoskiego przyjęte zostało z wielką rezerwą przez wszystkie niemal stronnictwa. Dzienniki opozycyjne nie godzą się w ogóle z tym programem działalności rządu włoskiego.

Exposé jest zbiorem — pisze *Giornale d'Italia* — formuł, zmierzających do jednego tylko celu, a tym jest utrzymanie się rządu przy władzy przez zręczne lawirowanie pomiędzy konserwatystami, a umiarkowanymi socyalistami.

Pogłoska o okupacyi Trypolisu przez rząd włoski powtarza się coraz częściej. Rząd zamierza ją wedle tej wersyi, przeprowadzić w niedługim czasie. Wiadomość o zatrzymaniu dziesięciu okrętów Towarzystwa transportowego *Navigazione Generali* w porcie genueńskim, aż do dalszego rozporządzenia rządu, zdaje się potwierdzać autentyczność tych pogłosek.

Turecka komisya finansowa powołana do życia przez sułtana dla uregulowania zarządu i finansów całego państwa, składa się, jak donoszą z Konstantynopola, z ministra handlu i robót publicznych Zihmi baszy, jako przewodniczącego, dalej z inspektora finansów dworu, drugiego sekretarza sułtana, prezydenta sekcyi prawodawczej w radzie przybocznej i dyrektora kas pensyjnych. Sułtan polecił najsurowiej, aby wszystkie urzędy krajowe pomagały komisyi w jej badaniach obecnego stanu i wykonywały jej polecenia.

Równocześnie ukazało się *irade* sułtana o regularnem wypłacaniu żołdu armii, a oba te zarządzenia wywołane zostały, rozpaczliwym stanem finansów państwa tureckiego.

Sejm.

(14 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Lwów, dnia 22 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 15 przed południem, zawiadamiając Izbę, że z sądu w Nowym Sączu nadeszło pismo, żądające wydania p. Potoczka z powodu przekroczenia ustawy prasowej, popełnionego w jednym z numerów *Związku chłopskiego.*

Na wniosek p. M. Urbańskiego przekazał Sejm pismo to komisyi prawniczej.

Z kolei odczytali sekretarze wniesione petycye, dla uzasadnienia niektórych zabierali głos pp.: Sala i Staruch, — oraz zgłoszone wnioski i interpelacye:

Wniosek:

P. Szajera w sprawie zaprzestania powoływania rezerwistów w 11 i 12 roku służby do ćwiczeń.

Interpelacye:

P. Stapińskiego i tow. 1) w sprawie fundacyi Karola Klobasy i 2) w sprawie procesowania włościan przez Towarzystwo tatrzańskie;

P. Filipa Włodka i tow. w sprawie wyborów do rady gminnej w Brzezówce, powiatu dąbrowskiego;

P. Potoczka i tow. do Wydziału krajowego w sprawie niewykonywania przepisów policyjno-ogniowych;

P. Krempy i tow. w sprawie nierozpisania konkurencyi kościelnej w Lubzinie, powiatu ropczyckiego;

P. Szweda i tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jeleśni.

Z porządku dziennego uzasadniał p. Michalski wniosek, domagający się wezwania Rządu, aby bezzwłocznie przystąpił do robót celem zniesienia rampy kolejowej w ulicy Żółkiewskiej, ewentualnie zaś całego wału kolejowego w dzielnicy Żółkiewskiej we Lwowie.

Wniosek przekazała Izba komisyi kolejowej.

Po udzieleniu zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach na pobór w r. 1904 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, uchwaliła Izba w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności Wydziału krajowego, odnoszących się do hodowli bydła w r. 1903. przekazać zgłoszone na wczorajszem posiedzeniu rezolucye pp.: Kramarczyka i dr. Oleśnickiego komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowej średniej szkole rolniczej i o folwarku w Czernichowie, zatwierdzając równocześnie zarządzenie Wydziału kraj. w sprawie rozpoczęcia budowy domów dla funkcyonaryuszy szkolnych w Czernichowie kosztem 50.000 koron i wstawiając na ten cel do budżetu kraj. szkoły Czernichowskiej na r. 1905 resztę potrzebnego do budowy kredytu w kwocie 30.000 koron. Nadto wezwał Sejm Rząd, aby się przyczynił do kosztów budowy domu dla funkcyonaryuszów kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie subwencyą w wysokości 50 prc. kosztów budowy.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego JE. P Marszałek krajowy wzywa posłów długotrwałem dzwonieniem, rozlegającem się po całym gmachu sejmowym do sali a równocześnie zwraca się do sekretarza Izby p. M. Urbańskiego z prośbą, by zechciał swych kolegów sejmowych zaprosić do sali obrad.

Po krótkiej pauzie wchodzi kilku posłów do sali.

Następnie przystąpiła Izba do wyboru jednego członka rady nadzorczej Banku krajowego.

W chwili, gdy odbywało się w osobnej sali skrutynium, p. dr. Władysław Leopold Jaworski referował sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1902/3 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. (Streszczenie tego sprawozdania podajemy na innem miejscu *P. R.).* Referent zakończył wnioskiem o przyjęcie sprawozdania Rady szkolnej kraj. w tym przedmiocie do wiadomości.

W dyskusyi generalnej zapisali się do głosu pp. ks. Bohaczewski, hr. Stadnicki, Tomaszewski, dr. Łazarski, ks. Wilczkiewicz, ks. Szponder, Stapiński, ks. Stojałowski i Bojko.

Pierwszy zabrał głos poseł ks. Bohaczewski. Zaznaczywszy na samym wstępie swego przemówienia, że nie występuje przeciw Polakom, lecz tylko przeciw tym urzędnikom, którzy nie wypełniają swoich obowiązków, przytoczył następnie mowca cały szereg rzekomych nadużyć nauczycieli w rozmaitych gminach naszego kraju. Omawiając z kolei walkę z analfabetyzmem w naszym kraju, założył protest przeciwko temu, by walka z analfabetyzmem złożoną była w ręce Towarzystwa „Szkoły ludowej“, gdyż Towarzystwo — zdaniem mowcy — sieje nienawiść narodową, a na zebraniu delegatów tego Towarzystwa w Krakowie głoszono wprost „walkę z Rusinami na noże, na śmierć“. W dalszym ciągu ubolewał mowca nad tem, że jakkolwiek szkół ludowych ruskich jest niemal taka sama liczba jak polskich, inspektorów okręgowych szkolnych Rusinów jest zaledwie kilku. Dalszy ustęp swego przemówienia poświęcił mowca, omówieniu rzekomego upośledzenia języka ruskiego i prześladowania nauczycieli narodowości ruskich. Następnie poddał p. ks. Bohaczewski ostrej krytyce układ podręczników polskich i ruskich dla szkół ludowych, uznając je za nieodpowiadające swemu celowi. Mowca stawia w tym kierunku cały szereg rezolucyj.

Niemniej obszernie omawiał mowca z kolei rzekome nadużycia inspektorów szkolnych okręgowych i zaznaczył, że od nauczycieli ruskich wymaga się, by się wyrzekli swej wiary i narodowości.

Omawiając następnie sprawę seminaryów nauczycielkich, podniósł mowca, że Rusinów do tych seminaryów w nieznacznej tylko liczbie się przyjmuje, jakkolwiek zgłasza się ich wielka liczba. Przyjętych prześladuje się znów w straszny sposób. W końcu postawił cały szereg rezolucyj, między innemi o rozdzielenie Rady szkolnej krajowej na polską i ruską.

Przemowy p. Bohaczewskiego, trwającej przeszło 9 kwadransów, wysłuchało tylko nieliczne grono posłów.

Z kolei zabrał głos p. Stanisław hr. Stadnicki i domagał się podwyższenia płac dla nauczycieli religii, zaznaczając, że z powodu zbyt szczupłej płacy wiele posad jest nieobsadzonych. Mowca postawił też rezolucyę, domagającą się wezwania Wydziału kraj., aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej wniosek o odpowiednie podwyższenie płac samoistnych nauczycieli.

P. Tomaszewski polemizował najpierw z przemówieniem p. ks. Bohaczewskiego, jakoby Tow. „Szkoły ludowej“ prowadziło walkę narodowościową z Rusinami, oraz jakoby przy egzaminach wstępnych do seminaryów nauczycielskich uczniów narodowości ruskiej „palono“ i zaznaczył, że twierdzenia te są pozbawione wszelkiej podstawy. Następnie omawiał p. Tomaszewski ten ustęp sprawozdania komisyi szkolnej, w którym jest wzmianka o dwóch wiecach nauczycieli, na których „odezwały się hasła społecznie szkodliwe, otwarcie i wprost sprzeczne z uczuciem narodowem“. P. Tomaszewski podniósł, iż wiece te byłyby spełniły swe właściwe zadanie, gdyby przewodnictwo dostało się w ręce nie namiętne.

Zwłaszcza wiec lwowski odbył się niespodzianie, gdyż zwołano go równocześnie ze zgromadzeniem Tow. Pedagogicznego w Krakowie. Na wiecu nauczycielskim wzięły górę siły młode, gdyż nie zaproszono nań całych grup nauczycielskich, to też uchwały tego wiecu nie są wynikiem życzeń całego nauczycielstwa, które zresztą z uchwałami temi się nie solidaryzuje. Omawiając z kolei sprawę nauczycielek kobiet, podniósł ich pracowitość i żalił się na to, że nauczycielek nie powołuje się na kursa wakacyjne, celem przygotowania ich do egzaminów wydziałowych. Wyższe szkoły wydziałowe, zdaniem mowcy, nie odpowiadają swemu zadaniu, nie zdołają bowiem odciągnąć od gimnazyów do szkół wydziałowych uczniów póki niema w kraju przemysłu. W obec tego, że nauczyciele religii żydowskiej nie mają na to świadectw kwalifikacyjnych, żądał następnie mowca, by stałych posad nauczycieli w szkołach wydziałowych nie obsadzano do czasu, póki nie wyjdą absolwenci świeżo powstałego we Lwowie zakładu dla kształcenia nauczycieli religii żydowskiej. W końcu żalił się p. Tomaszewski na to, że z seminaryów nauczycielskich wychodzą żywioły radykalne, siejące między ludem waśń narodową.

P. dr. Łazarski zwrócił uwagę Sejmu na to, że § 9 ustawy szkolnej z roku 1894 o subwencyonowaniu biednych gmin przez kraj na budowę szkół jest mylnie interpretowany — nie po myśli tych, którzy uchwałę tę uchwalali. Mylna ta interpretacya jest powodem też smutnego rozwoju naszych szkół ludowych. Z kolei omawiał poseł dr. Łazarski smutny stan szkolnictwa w powiecie bialskim, podnosząc brak szkół polskich w 30 przeszło gminach. Zdaniem mowcy, należałoby temu brakowi jak najprędzej zaradzić, gdyż szkoły niemieckie mnożą się w powiecie z każdym dniem. Podobnie jak mowca poprzedni, tak i p. dr. Łazarski podniósł wydatniejszą pracę nauczycielek na polu pedagogicznem i sądził, że nie miałoby wcale celu pozbywanie się nauczycielek, czego — jak mowca wywnioskował — życzy sobie komisya szkolna.

P. ks. Wilczkiewicz domagał się by przy rozdzieleniu zasiłków bezzwrotnych na budowę szkół uwzględniano w większej mierze biedne gminy wiejskie, zamiast gmin miejskich, jak to ma miejsce dotychczas, poczem wyraził imieniem duchowieństwa gorące podziękowanie p. hr. Stadnickiemu, za postawienie wniosku, zdążającego do podwyższenia płac stałym katechetom.

Omawiając w końcu sprawozdanie komisyi szkolnej co do nauczania nauki religii w szkołach ludowych, polemizował mowca z tym ustępem sprawozdania komisyi, w którym jest mowa jakoby katecheci nieregularnie uczęszczali do szkoły. Katecheci, zaznaczył mowca, wypełniają swe obowiązki nawet ponad swe siły.

W końcu ogłoszono wynik skrutynium wyboru jednego członka Rady nadzorczej Banku kraj. Wybrany nim został dr. Franciszek Paszkowski.

Na tem o godzinie 3 po południu zamknął JE. P. Marszałek kraj. posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godzinę 10 rano.

* * *

Wczoraj obradowały komisye budżetowa, sanitarna, gospodarstwa krajowego i parlamentarna, oraz kluby: rolniczy i demokratyczny.

Komisya budżetowa uchwaliła na podstawie referatu p. dr. Głąbińskiego działy wydatków budżetu krajowego „na prywatne zakłady naukowe i wychowawcze“, dalej, na stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty oraz na wydawnictwa“, wreszcie „na rozmaite cele“ mające związek z oświatą. Nadto na podstawie referatu p. Głąbińskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego przyznać na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie 40.000 K., płatnych w 20 ratach rocznych. Pierwsze dwie raty w sumie 4000 K. wstawiono już do budżetu na r. 1905.

P. Laskowski referował następnie sprawę założenia nowego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Komisya uchwaliła po dłuższej dyskusyi polecić Wydziałowi kraj., ażeby najdalej w r. 1906 przedłożył Sejmowi plany i kosztorysy tej budowy, oraz, ażeby sam wybrał odpowiednie miejsce pod ten zakład.

Na podstawie referatu p. Laskowskiego uchwalono jeszcze budżet kraj. zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, a na podstawie referatu p. Leo ustawę o uwolnieniu od dodatków autonomicznych do podatku domowo-czynszowego 294 domów w Krakowie, które mają być przebudowane w ciągu lat 10 w celach asanacyjnych lub komunikacyjnych. Uwolnienie to przyznane będzie na lat 18 lub 20, stosownie do tego, na jak długo uwolni te domy ustawa państwowa od podatku państwowego.

W komisyi sanitarnej przyjęto referat p. dr. Marsa o sprawozdaniu z czynności departamentu sanitarnego Wydziału kraj., poczem na podstawie referatu p. dr. Bednarskiego przyjęto również sprawozdanie Wydziału kraj o pomnożenie okręgów sanitarnych.

W końcu przyjęła komisya sprawozdanie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Cybulskiego, załatwiające petycyę senatu i wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w przedmiocie utworzenia kliniki psychiatrycznej i chorób nerwowych, oraz kreowania odpowiedniej katedry. Komisya przedkłada sejmowi wnioski, wzywające Rząd do jak najrychlejszego utworzenia tej kliniki i katedry, a Wydział krajowy do odstąpienia na ten cel potrzebnego gruntu z parcel należących do szpitala św. Łazarza.

*

Komisya gospodarstwa kraj. załatwiła na podstawie referatu p. dr. Kozłowskiego wnioski pp. ks. Wilczkiewicza, ks. Effinowicza i Krempy, w sprawie zmiany ustawy o kolczykowaniu świń, uchwalając szereg rezolucyj.

Obrady komisyi parlamentarnej i klubów: rolniczego i demokratycznego były ściśle poufne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 października. *(Tel. pryw.)* W tutejszem gimnazyum Sobieskiego obchodzono dziś uroczyście 30 rocznicę pracy na polu nauczycielskiem radcy szkolnego profesora Aloizego Szarłowskiego.

Kraków, 22 października. *(Tel. pryw)* Dzisiejszej nocy w sklepie masarskim Gurgula przy ul. Szpitalnej nastąpił wybuch gazu, tak silny, że powyrywał futryny okien sklepowych, a w położonym naprzeciw klasztorze Kanoniczek św. Ducha wyleciały szyby. Trzy osoby odniosły lekkie obrażenia.

Sanok, 22 października. *(Tel. pryw.).* Ks. biskup Pelczar, który tu bawi od 20 b. m. dokona jutro w tutejszym kościele parafialnym poświęcenia trzech nowych dzwonów, zakupionych dla kościoła do nowowybudowanych wież.

Stanisławów, 22 października. *(Tel. pryw.).* Dziś przed południem odbyło się tu poświęcenie nowowybudowanej szkoły ludowej żeńskiej im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej przy ul. Szopena, oraz gmachu schroniska Brata Alberta. Ten ostatni budynek stanął na gruntach miejskich w Knihyninie wsi, kosztem 30.000 koron, ofiarowanych przez tutejszą Kasę oszczędności.

Budapeszt, 22 października. Rozprawa przeciw dziennikarzowi W. Fenyesowi o oszczerstwo, w skutek skargi P. Prezydenta Ministrów hr. Tiszy i innych byłych dyrektorów Banku dla handlu i przemysłu, trwała do dzisiaj, godziny pół do 9 rano. W ciągu rozprawy zabierał głos także Pan Prezydent Ministrów hr. Tisza i w dłuższej przemowie zbijał zarzuty oskarżonego. Przysięgli uznali Fenyesa w dwóch wypadkach winnym oszczerstwa, a trybunał skazał go na 3 miesiące więzienia i 360 koron grzywny.

Algier, 22 października. W Ainsefra szalał starszny orkan, który zniszczył połowę tej miejscowości. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo znaczna, dotychczas znaleziono już bardzo wiele zwłok.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 22 października. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi, że wiadomość z Kobe, podana przez *Daily Chronicle* jakoby między przybyłymi do Moji rossyjskimi jeńcami byli przeważnie żołnierze gwardyi, jest nieprawdziwa, gdyż w ogóle wojsk gwardyjskich niema wcale na polu walki.

Petersburg, 22 października. Celem zmobilizowania lub uzupełnienia niektórych pułków wojska w okręgach wojskowych: warszawskim, wileńskim, kijowskim i moskiewskim, oraz dla skompletowania batalionów rezerwy w syberyjskim okręgu wojskowym, zarządza ukaz carski powołanie rezerwistów w 120 obwodach, należących do okręgów wojskowych warszawskiego, wileńskiego, kijowskiego, moskiewskiego i odeskiego, a gubernij warszawskiej, płockiej, kieleckiej, suwalskiej, witebskiej, kowieńskiej, mohylowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, połtawskiej, czernichowskiej, charkowskiej, kurskiej, moskiewskiej, włodzimierskiej, twerskiej, smoleńskiej, tambowskiej, jarosławskiej, wołogodzkiej i besarabskiej.

Londyn, 22 października. *Daily Mail* donosi z Tokio, że generał porucznik Saneyika komendant artyleryi fortecznej w Tokio, wyruszył z posiłkami dla armii, oblegającej Port Arthura. Część ósmej dywizyi również wysłano do Portu Arthura, reszta tej dywizyi otrzymała inne polecenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 października 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 670 25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 782·—, Akcye Anglobanku 281·75, Akcye Unionbanku 544·—, Akcye Länderbanku 453·25, Akcye Bankvereinu 551·—, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 548·—, Akcye kolei państwowych 654·50, Akcye kolei Południowej 85·50, Akcye kolei Elbethal 419·—, Akcye kolei Północnej 5560·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·—, Akcye Alpiny 484·50, Akcye Rima Muranyi 530·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2425·—, Akcye Fabryki broni 533·—, Akcye Tureckie tytoniowe 351·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1127·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·85, Renta majowa 99·90. Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 97·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·75, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 132·—, Marki 117·60, Ruble 253·50.

Mimo odsprzedaży arbitrażu silne; w końcu akcye Staatsbahnu ożywione, reszta spokojna, ustalona.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Ex. hr K. Lanckoroński z Rozdoła, Ex. hr. S. Tarnowski z Krakowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. M. Czosnowska z Podola rosyjskiego, hr. A. Starzewski z Dąbrówki, hr. K. Czosnowski z Podola, hr. P. Czosnowski z Podola, hr. M. Tarnawska ze Śniatynka, hr. J. Korytowski z Piatycz, hr. H. Szeliski z Kąboroi.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. S. Łoś z Chocina, R. Ławrowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Kodrębski z Rzeszowa, W. Morawski z Olessy, A. Malicki ze Staregosioła, R. Mickiewicz z Podola ros

HOTEL STADTMULLERA.

P. A. Świtalski z Rudek.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. października 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	9[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 października 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99 85	100·05
styczeń-lipiec	99 80	100·—
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·75	155·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·—	188·—
„ „ 1864 po 100 zł.	265·—	269·—
„ „ 1864 po 50 zł.	265·—	269·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128 75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 45	100 45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100 75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100 65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·95	98 15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·85	164 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	212 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·90	98 90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	283 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 20	100 20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	97·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·70	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309 —	319 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	2 9 —	309 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 70	103·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·50	109 —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 80	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·20	102 20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	10 45	102·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 65	102 65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·25	93 25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100 30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	— —	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110 25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110 25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	99 20	100 20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 90	21 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	482 —	492 —
Clary 40 zł. m. k.	15[illegible]—	167 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł	84 —	88 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	71 —
Palfy 40 zł. m. k	16[illegible] 50	173·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77 —	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·50	282 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2835 —	2845 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	781 75	782 75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533·—	534 —
Galic. banku hip. 200 zł.	548 —	550 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453 50	454·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1635 —	1645 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	542 50	543 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 —	24[illegible] —
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 —	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	435 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415 —	425 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5555 —	5580 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	— —	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	582·25
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	— —	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	852 —	858 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	668 50	669 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1105 —	1115 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	479 —	480 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2400 —	2416 —
Schodnicy 500 kor.	699·—	703 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	310 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·52½	117·75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·32½	239·52½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 55	117 85
Włoskie banki	95 20	95 30
Francuskie banki	95 10	95 22½
Szwajcarskie banki	95 10	95 22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·51	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95 40
Ruble	2 53½	2 54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G Zl. E. 3/4 (19) (8711 3—3

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der galizischen Naphta produktions- Gesellschaft in Wien vertreten durch dr. Adolf Bäck Hof- und Gerichtsadvokat in Wien findet am 10. November 1904 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. 3 in Sanok die Versteigerung des in dem Lastenstande des Gutes Humniska im Lastenblatte C. Post 14.15 der Einlagezahl 140 des Grundbuches für Grossgrundbesitzungen des Kreisgerichtes Sanok, sowie im Lastenstande des Realität Einlagezahl 813 des beim k. k. Bezirksgerichte Brzozów geführten Grundbuches der Katastral-Gemeinde Humniska, einverleibten Rechtes zur Aufsuchung und Gewinnung der von Naphta, Bergtheer, Asphalt und gesetzlich nicht vorbehaltenen Mineralien, dessen Dauer bis zum 22. Jänner 1916 reicht

Das zur Versteigerung gelangendes Recht ohne jedwedes Zubehör nach Abzug des Wertes der auf auf 294.000 K. bewerteten Bruttoprozentes, ist auf 60.000 K. geschätzt.

Das geringste Gebot beträgt 20.000 K, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf dieses Recht sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 11, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit auf diese Rechte, Rechte begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagezahl 140 des hiergerichtlichen Grundbuches anzumerken, und um die bücherliche Anmerkung der Anberaumung dieses Versteigerungstermines im Lastenblatte der Einlagezahl 813 das Grunbuches der Katastralgemeinde Humniska wird das k. k. Bezirksgericht in Brzozów mittels Zusendung einer Ausfertigung des gegenwärtigen Beschlusses ersucht

Zur Wahrung der Rechte aller Betheiligten, welchen dieser oder ein anderer in der Folde in diesem Verfahren angehender Beschluss nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden kann wird Hh. dr. Iskrzycki Advokat in Sanok als Kurator bestellt. Der Kurator hat die Personen für die er bestellt ist im oben bezeichneten Versteigerungsverfahren zu vertreten, bis sie selbst erscheinen oder dem Gerichte einen anderen Vertreter nahmhaft machen oder ihre Interessen eine Vertretung nicht mehr erfordern.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Sanok, am 17. September 1904.

L. cz. E. 977/4 (3) (8770 1—3)

Na żądanie Herscha Langera, odbędzie się dnia 14 listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym Nr. biura 8 w Limanowej, licytacya całej realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Limanowa objętej.

Nieruchomośc powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1410 kor.

Najniższa cena wynosi 940 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 27. września 1904.

L. cz. E. 1135/4 (3) (8766)

Dnia 7. listopada 1904 10 rano Sala 12, odbędzie się licytacya realności lwh. 434 w Burzynie obszar 1 m. 858 s² b z zabudowań.

Ocenienie 500 kor.

Najniższa cena 333 kor. 33 hal.

Warunki i akta do przejrzenia w biurze 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 22. września 1904.

Nr. 6612. (8672)

Arendierungskundmachung. = Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungsverhandlung wird abgehalten — Rozprawa dzierżawna odbędzie się: am / dnia		beim / u	für die Arendierungsstation / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Konkurrenzorten / z obecnemi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	für nachstehende Militärverpflegserfordernisse / na następujące wojskowe prowiantowe zapotrzebowania: täglich — dziennie Brot - chleb à 840 Gramm — gramów, Portionen — porcyi	Hafer - owies à 4200 Gramm — gramów, Portionen — porcyi	Beiläufiger Bedarf für die ausgeschriebene Zeit / Przybliżone zapotrzebowanie na określony czas: Brot / chleb, Portionen / porcyi	Hafer / owies, Meterzent / cnt. m.	Vadium / poręczne
1. Für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolierte und Landwehrkörper. — 1. Dla załogującego wojska, zakładów, odosobnionych i obrony krajowej.											
10.	November 1904 um 9 Uhr vormittags (Bahnzeit) / listopada 1904 o godz. 9 przed południem (czas kolejowy)	k. u. k. Militärverpflegsmagazine / c. i k. wojskowego magazynu zaopatrzenia in Przemyśl / w Przemyślu	Sanok	—	1. Jäner 1905 / 1. stycznia 1905	30. September 1905 / 30. września 1905	626	17	169000	200	Dasselbe besteht in 5 Procent des nach dem offerierten Preise ermittelten Wertes, u. zw. von der ganzen ad 1) angegeben Menge und von der einmonatlichen Abgabsschuldigkeit bei Durchmärschen. Toż wynosi 5 procent ogólnej wartości z podanej ceny wynikającej a mianowicie od całej ad 1) wymienionej ilości, jakoteż od miesięcznego obowiązkowego dostarczania podczas przemarszów.
7.		in Gródek / w Gródku	Hruszów	—			315	309	85000	3500	
			Jaworów	Szkło			167	149	45000	1700	
			Krakowiec	Gnojnice			160	156	43000	1800	
8.		in Jaroslau / w Jarosławiu	Doliny — Żuków	—			290	294	78300	3400	
			Lubaczów	—			340	8	91800	90	
			Nisko	—			360	9	97200	100	
			Radymno	—			664	323	179300	3700	
			Żołynia	—			148	147	40000	1700	
11.		in Rzeszów / w Rzeszowie	Dębica	Wisłoka Brückenkaserne			843	—	227600	—	
			Głogów	—			162	147	43700	1700	
			Kolbuszowa	—			162	147	43700	1700	

Überdies werden zu den vereinbarten Arendierungspreisen abzugeben sein:

2. Der Bedarf für die zur Waffenübung einberufenen Urlauber, Reserve-, Ersatzreserve- und Landwehrmänner.
3. Der Bedarf für Durchmärsche nach Punkt IV. des Bedingnisheftes.
4. Das Erfordernis für Truppenkonzentrierungen.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche mit einer 1 K Stempelmarke versehene Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungskommission nicht bekannte Unternehmer hat zu veranlassen, dass über seine Leistungsfähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens ein Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis beigebracht werde.

Zur Austellung solcher Zeugnisse sind für die protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, für Geschäftsleute, die eine protokollierte Firma nicht führen, die nach dem Wohnorte zuständige k. k. Bezirkshauptmannschaft berufen.

2. Die Offerte müssen längstens bis 9 Uhr Vormittags (Bahnzeit) des Verhandlungstages bei der Verhandlungsstelle einlangen.

Der Hafer ist nach Portionen à 4200 g zu offerieren.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte mit einem Impegno von weniger als 14 Tagen werden nicht berücksichtigt. Das Impegno zählt vom Verhandlungstage.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des öst. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen, dann bei Aufforderungen zur Aenderung der Offerte auf die Rechte aus Art. 322 des öster. Handelsgesetzes.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau spezifiziert sein.

3. Gemeinden, landwirtschaftliche Vereine und Produzenten sind vom Erlage des Vadiums und der Kaution befreit.

4. Brot und Hafer ist fünftägig abzugeben.

Haferfassungen auf 10 Tage können nur dann zugestanden werden, wenn dies ohne Kosten für die Heeresverwaltung tunlich und die fassende Truppe damit einverstanden ist. Dieses Zugeständnis kann jeder Zeit zurückgezogen werden, ohne dass dem Arendator hiedurch ein Anspruch auf Schadloshaltung erwächst.

5. Die Abgabsmagazine der Arendatoren dürfen von den Unterkünften der fassenden Truppen etc. nicht weiter als 1·9 km. entfernt sein, im anderen Falle müssten die Bedarfsartikel den Truppen etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden, selbst wenn im Offerte oder in der Genehmigungsverordnung die Bezeichnung „ab Depot", loco „Bäckerei" u. s. w. enthalten ist. Der Arendator in Dębica hat Brot und Hafer den in der Wisłoka-Brückenkaserne bequartierten Truppen ohne besondere Vergütung zuzuführen.

6. Die Reservevorräte an Brotbackmehl und Hafer sind für die Arendierungsperiode in der Höhe des dreimonatlichen kurrenten Bedarfes zu unterhalten.

Die Konsumtion dieses Reservevorrates erfolgt allmählich in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode.

7. Das Brot ist in Wecken mit 1400 g Ausbackgewicht zu erzeugen. Die Brotgewichte werden den Arendatoren vom Militärverpflegsmagazine gegen eine Vergütung von 1 Krone per Stück und Arendierungsperiode vorgeliehen.

8. Die Haferarendatoren, welche für mindestens eine Eskadron abgeben, sind verpflichtet, eine Windfruchtreuter, ein Halbhektolitermass, ein Streichbrett dann eine kleine Schalenwage samt Gewichten zu unterhalten.

9. Der Fassungsvorrat muss von den sonstigen Abgabsvorräten, wenn sie sich in demselben Depot befinden, getrennt erliegen. Der Reservevorrat muss unbedingt in einem besonderen, sicheren, absperrbaren, Raume verwahrt sein.

10. Die näheren Bedingnisse können bei den Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Gródek, Jaroslau und Rzeszów eingesehen werden, wo die für die Verhandlungen in je zwei gleichlautenden Parien vorbereiteten Bedingnishefte vom 15. Oktober 1904 zu jedermann Einsicht aufliegen.

Daselbst können auch die Bedingnishefte gegen Erlag von fünfzigsechs (56) Hellern bezogen werden. Jedes Offert muss unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein.

Oprócz tego ma być po cenie ugody dzierżawnej dostarczanem:

2. Zapotrzebowania dla urlopników, rezerwistów, rezerwistów zapas. i ludzi należących do obrony kraj. powołanych do ćwiczeń.
3. Zapotrzebowanie dla przemarszów odnośnie do IV. punktu zeszytu warunkowego.
4. Zapotrzebowanie dla skupiania się wojsk.

Szczególne postanowienia:

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko oferty ostemplowane na 1 kor. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest znanym, ma się postarać, by świadectwo jego rzetelności i zamożności wystawionem było.

Do wystawienia takich świadectw dla protokołowanych firm są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsc zamieszkania c. k. Starostwa.

2. Oferty mają być najpóźniej do godziny 9 przed południem, czas kolejowy, dnia rozprawy wniesione.

Owies ma się oferować w porcyach po 4200 g.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin czternastu dni, nie będą uwzględnione. Zobowiązanie to (Impegno) liczy się od dnia rozprawy.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty, jakoteż praw z artykułu 322 austryackiego kodeksu handlowego, przy wezwaniach do zmiany ofert.

W ofercie złożone poręczne ma się dokładnie wyszczególnić.

3. Gminy, towarzystwa gospodarcze i producenci są od składania poręcznego i kaucyi wolni.

4. Chleb i owies mają być co pięć dni oddawane.

Rozciągnięcie terminu na 10 dni, co do fasowania owsa, może być tylko wtenczas pozwolonem, jeżeliby to mogło nastąpić bez kosztów dla zarządu wojskowego i fasujący oddział na to się zgadzał. To pozwolenie może być jednak każdego czasu cofnięte, bez prawa dzierżawców domagania się odszkodowania za to.

5. Magazyny dzierżawców nie śmią być oddalone od koszar fasujących oddziałów ponad 1·9 kilometrów, w przeciwnym bowiem razie artykuły będą dostawione na koszt dzierżawcy, chociażby w ofercie było powiedziane „loco Bäckerei", „ab Depot" i t. d. Arendator w Dębicy jest obowiązanym chleb i owies oddziałom pokwaterowanym w kasarni przy moście na Wisłoce bez wynagrodzenia dowieść.

6. Zapasy rezerwowe w mące i owsie mają być utrzymywane na czas dzierżawy w wysokości trzymiesięcznego bieżącego zapotrzebowania.

Spotrzebowanie tego zapasu rezerwowego nastąpi w ostatnich trzech miesiącach kontraktu.

7. Chleb ma być wypiekany w bochenkach o wadzie 1400 g w wypieczonym stanie. Potrzebne ciężarki może dzierżawca wypożyczyć w magazynie potrzeb wojskowych za opłatą jednej (1) korony od sztuki i rok

8. Dostawcy owsa, którzy zaopatrują co najmniej 1 szwadron, są obowiązani posiadać młynek do czyszczenia zboża, miarę półhektolitrową, sztrychówkę i małą wagę szalkową wraz z ciężarkami.

9. Zapas przeznaczony do wydania musi być przechowanym odzielnie od innych zapasów oddawczych, które by się w tym samym magazynie znajdywały. Zapas rezerwowy musi być bezwarunkowo przechowanym w oddzielnem, bezpiecznem i zamkniętem miejscu.

10. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Przemyślu, Gródku, Jarosławiu i Rzeszowie, gdzie się znajdują w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 15. października 1904.

Tamże można kupić zeszyty warunkowe za złożeniem pięćdziesięciusześciu (56) halerzy. Każda oferta musi być bezwarunkowo ułożoną według poniżej umieszczonego formularza.

11. Jeder Offerent muss im Offerte erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes vom 15. Oktober 1904 und der vorliegenden Kundmachung unterwirft.

12. Auf die Bestimmungen des Artikels X, Absatz 4 des Bedingnisheftes, betreffend die Zufuhr von Naturalien in die Konkurrenzorte wird aufmerksam gemacht.

13. Die Bezahlung erfolgt in der Regel durch die Postsparkassa. Nähere Bestimmungen enthält Artikel XIX. des Bedingnisheftes.

14. Für den Fall ungünstiger Sicherstellungsergebnisse beim Artikel Hafer wird eventuell die Surrogierung des vierten Teiles jeder Haferportion für die ärarischen Mannschaftszugs- und Reitpferde durch Futtergerste, Mais, Linsen oder Wicken in Aussicht genommen werden.

15. Rechtsverbindlich ist nur der deutsche Text dieser Kundmachung.

Przemyśl, am 15. Oktober 1904.

K. und k. Intendandz des 10. Korps.

11. Każdy oferent ma w ofercie oświadczyć, że poddaje się w zupełności postanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 15. października 1904 jakoteż i niniejszemu ogłoszeniu.

12. Zwraca się uwagę na przepisy artykułu X., ustęp 4. zeszytu warunkowego o dostawie żywności w miejsca konkurencyjne.

13. Zapłata następuje w regule w drodze pocztowej kasy oszczędności. Bliższe szczegóły są zawarte w artykule XIX. zeszytu warunkowego.

14. W razie gdyby wynik zapewnienia dostawy był niepomyślnym będzie rozważonem zastąpienie czwartej części każdej porcyi owsa dla państwowych koni pociągowych i wierzchowców dla żołnierzy aż do oficera przez jęczmień, kukurudzę, soczewicę albo wykę.

15. Prawnie obowiązującą jest tylko niemiecka część niniejszego ogłoszenia.

Przemyśl, dnia 15. października 1904.

C. i k. Intendantura 10. korpusu.

OFFERTFORMULAR.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 6612 vom 15. Oktober 1904 für die Arendierungsstation . . . .
1 Portion Brot à 840 Gramm zu . . . . h. sage! . . . . Heller
1 Portion Hafer à 4200 Gramm zu . . . . h. sage! . . . . Heller
auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende September 1905 abgeben, die Durchmarsch-verpflegung nach den Punkten*) . . . . des Artikels IV. des Arendierungsbedingnisheftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium vom . . . . K. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, falls ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10-procentige Kaution zu ergänzen, wenn ich dieses unterliesse, soll die Heeres-Verwaltung berechtigt sein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnishefte vom 15. Oktober 1904 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides der . . . . zu . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt an . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . . ten . . . . 1904.
Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten.
wohnhaft in . . . .

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingnis Heftes beigefügt werden. Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung dieses Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln auf der Aussenseite des Couverts ist beizufügen:

Offert infolge Kundmachung Nr. 6612 vom 15. Oktober 1904 zur Verhandlung am . . . . . November 1904.

L. 17.668/904. (8756 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekyca okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907, lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 1907.

L. porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 1 dnia
				Kor.	hal.	
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	7. listopada 1904
2	Bestwina	wino	—	695	—	
3	Ślemień	wino	—	685	—	

UWAGA: W myśl § 2 ust. krajow. z 23 grudnia 1903 Dzien. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszem dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godz. 12-tej w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu. Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903, L. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 18. październernika 1904.

L. cz. E. 873/4 (5) (8722 3—3)

Na żądanie Chaima Herscha Zwiklera, odbędzie się dnia 31. października 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności a) lwh. 411 i połowy lwh. 235 b) lwh. 410 ks. gr gm. kat. Pisarzawa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na kwotę 931 kor, ad b) na kwotę 836 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 620 kor., ad b) kwotę 557 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 22. września 1904.

L. cz. E. 928/4 (4) (8588 3—3)

Dnia 3. listopada 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. V., licytacya 69/96 części ciała hipot. lwh. 1002 gminy kat. Błonia, Kaśki Kozak oraz poprzednio Anny Kozak, a obecnie małoletnich Jewdochy i Warwary Kozak własnych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1158 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 772 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Przemyślany, dnia 28. września 1904.

(8669 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 24. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 25. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe.
Środa 26. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kilkanaście figurek terrakotowych i ariston.
Czwartek 27. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Piątek 28. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Sobota 29. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15. października 1904.

Z. 31733 ex 1904 (8732 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung von Seilerwaren für das Jahr 1905, eventuell für die Jahre 1905 und 1906 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit einer Krone per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kasse über den Erlag eines 10%-igen Vadiums belegte Offerte, welche auf der aussenseite des verschlossenen Kouverts mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Seilerwaren“ versehen sein müssen, sind bis längstens. 28. October 1904 mittags bei der genannten k. k. General-Direktion einzubringen.

Die für das Jahr 1905 zu liefernden Waren und deren Mengen sind

a) Neuntausend neunhundert (9900) Kilogramm Nähspagat,

b) Vierzigdreitausend sechshundert (43600) Kilogramm Packspagat und

c) Eintausend neunhundert (1900) Meter Spagatleinwand.

Annähernd die gleichen Bedarfsmengen können auch für das Jahr 1906 angenommen werden.

Obige Mengen werden in je drei Losen ausgeschrieben; deren Verteilung auf die einzelnen Ämter, sowie die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel und die sonstigen Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedit dieser k. k. General-Direktion und bei allen Tabakfabriken zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. General-Direktion der Tabakregie.

Wien, am 5. Oktober 1904.

L. cz. E. 194/3 (24) (8714 3—3)

Na żądanie Mojżesza Hammera, kupca w Kołomyi i Schnaji Schiebera, zastąpionego przez Meschulima Schiebera w Borszczowie, odbędzie się dnia 30. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wy-

mienionym, w sali Nr. 22, licytacya niewydzielonej połowy dóbr Lesieczniki objętych wykazem hipotecznym l. 12 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości niegdyś śp. Antoniego Krzeczunowicza a obecnie Kajetana Krzeczunowicza własnej wraz z połową przynależności składających się z koni, bydła, nierogacizny, narzędzi i sprzętów gospodarskich tudzież zapasów drzewa, zboża i słomy.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 80.337 kor. 33 hal., połowa przynależności zaś na 4299 kor. 99½ hal.

Najniższa cena wynosi 56.424 kor. 88⅓ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 1. października 1904.

L. cz. E. 2791/4 (6) (8765)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 11. listopada 1904 o godzinie 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, w Tarnopolu, licytacya realności objętych whl. 1335 i 1336 ks. gr. gm kat. Tarnopol stanowiących parcele gruntowe w Gajach wielkich położone.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7449 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 4966 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 11. października 1904.

L. 9572. (8674 1—4)

Obwieszczenie

Gmina miasta Podgórza wydzierżawi w drodze licytacyi ofertowej prawo poboru 50-procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w Podgórzu na lat 3, począwszy od 1. stycznia 1905.

Oferty można wnosić do Magistratu do 15 listopada 1904, do godziny 12-tej w południe.

Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w Sekretaryacye Magistratu.

Magistrat król. woln. m. Podgórza.
Podgórze, d. 12. października 1904.

L. cz. E. 76/3 (75) (8792)

Obwieszczenie zastanowienia postępowania licytacyjnego.

Postępowanie licytacyjne co do dóbr Kutkorz lwh. 105, Bałuczyn lwh. 106 i Bezbrudy lwh. 107 wdrożone na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, firmy S. A. Bubera Synowie we Lwowie, Henryka Schleissnera kupca we Wiedniu, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, mianowicie działu ubezpieczeń na życie tego Towarzystwa, Stanisława Homolacsa, Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, imieniem stałego funduszu dla przemysłu rolniczego i jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi i Bukowiny fabryki maszyn król. węg. kolei państwowych w Budapeszcie, zostało zastanowione, w skutek czego też zarządzona na dzień 18. lipca 1904 licytacya tych majętności nie odbyła się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 19. września 1904.

L. cz. E. 483/4 (7) (8778)

Na żądanie Bankn ludowego, odbędzie się dnia 23. listopada 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załoźcach, licytacya jednej czwartej części realności objętej whl. 136 ks. gr. gm. kat. Założce, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Załoźce, dnia 13. października 1904.

Konkursa.

L. 620. (8675 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza [illegible] na Dyrekcya konkurs na posadę asystenta chemii ogólnej i analitycznej.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 1. listopada 1904.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.
Kraków, dnia 17. października 1904.

L. 4446 (8542 3—3)

KONKURS.

Przy magistracie miasta Trembowli jest do obsadzenia posada weterynarza miejskiego za kontraktem służbowym z roczną remuneracyą w kwocie 800 kor.

Kompetenci zechcą wnieść swoje podania należycie udokumentowane najdalej do 15. listopada 1904 do Magistratu miasta Trembowli.

Z Magistratu król. wol. m. Trembowli.
Trembowla, 6. października 1904.
Burmistrz: Dr. Olpiński.

L 145.282 (8733 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania kilku stypendów z fundacyi im. Wincentego Siemieńskiego dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych po 200 kor. rocznie a w braku takich kompetentów dla uczniów szkół ludowych po 100 kor. rocznie rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 1. grudnia 1904 r.

Ubiegający się o to stypendyum winni wykazać, że są urodzeni i wychowani w tej części Galicyi zachodniej lub W. Księstwa krakowskiego, która należała w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora t. j. w dniu 20. lipca 1857 do krakowskiego okręgu administracyjnego, tudzież że ich rodzice urodzili się również w tej części kraju i są narodowości polskiej, w którym to celu winni kompetenci dołączyć do podań metrykę urodzenia tak własną jak i rodziców.

Nadto winni wykazać jakie nauki i z jakim postępem pobierali dotychczas w szkołach publicznych, tudzież że uczęszczają do seminaryum nauczycielskiego lub do szkoły ludowej.

Obdarzony będzie pobierał stypendyum dopóty, dopóki będzie uczęszczał do seminaryum nauczycielskiego lub szkoły ludowej, traci je zaś w razie otrzymania innego zaopatrzenia lub utrzymania.

W braku kandydatów stanu nauczycielskiego godnych uwzględnienia stypendya te będą nadane uczniom szkół ludowych.

Podania mają być wniesione za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. października 1904.
W zastępstwie:
Mautner w. r.

L. 201/II. (8655 3—3)

KONKURS.

W biurze c. k. geometry ewidencyjnego w Boryni opróżnioną została posada dyetaryusza względnie pomocnika kancelaryjnego z prawem posunięcia się w płacy po myśli rozp. wszystkich ministr. z roku 1902 Dz. p. p. Nr. 145.

Ubiegający się o posadę zechcą nadesłać swoje podania do dnia 5. listopada 1904 do c. k. geometry ewidencyjnego w Boryni.

Borynia, dnia 16. października 1904.

L. 145.288 (8702 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi im. Maryi Rohmederowej w kwocie rocznych 180 kor. przeznaczonego dla ubogiego ucznia medycyny urodzonego w Galicyi rzym. kat. religii, ogłasza się konkurs z terminem wnoszenia podań do 20. listopada 1904 r.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem Wydziału lekarskiego do c. k. Namiestnictwa i dołączyć do podania metrykę urodzenia i chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 17. października 1904.

L. 145.286. (8701 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1904/5 stypendyów rocznych 420 kor. z funduszu naukowego przeznaczonego dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi i oddających się naukom lekarskim na tutejszo krajowych Uniwersytetach ogłasza się niniejszem konkurs do 20. listopada 1904 r.

Ubiegający się winni wnieść podania przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem właściwego grona profesorów do c. k. Namiestnictwa i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne, oraz dowód frekwentacyi i aplikacyi a nadto rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk lekarskich i uzyskaniu stopnia doktora medycyny pełnić w kraju obowiązki lekarza przez 10 lat.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 17. października 1904.

Nr. 143.609/I. (8656 3—3)

Konkurs-Ausschreibung.

Bei der Kreisbehörde in Sarajevo gelangt vom 1. Jänner 1905 eine Aich-Commissär-Stelle in der IX. Rangclasse mit 2800 K. Gehalt und 1000 K. Zulage zur Besetzung. Die diesbezüglichen Competenz-Gesuche sind bis längstens 30. November 1904 an die Landesregierung in Sarajevo zu richten und sind darin die Absolvirung einer technischen Hochschule (Maschinenbau) mit gutem Erfolge, die vollkommene Kenntnis der deutschen Sprache in Wort und Schrift nebst Kenntnis der Landes- oder einen anderen slavischen Sprache als aucheine längere Praxis beim Hauptaichamte in Wien oder in Budapest oder bei einem der am Sitze der Aichinspectorate befindlichen Aichämter nach zuweisen.

Die Bewerber haben ferner den Nachweis zu erbringen, dass sie bosnisch-hercegovinische oder österreichische beziehungsweise ungarische Staatsangehörige sind und anzugeben ob und wie ferne sie der allgemeinen Wehrpflicht entsprochen haben.

Die Anstellung erfolgt vorläufig provisorich auf ein Jahr.

Bewerber welche im Staats-Landes- oder Gemeinde-Dienste stehen, haben ihre Gesuche im Dienstwege einzureichen.

Die direkt an die Landesregierung übermittelten Gesuche sind mit der bosn. herc. Stempelgebühr per 80 h. pro Bogen zu versehen, eventuell ist der entfallende Barbetrag einzusenden Die im Wege einer Behörde in einem der beiden Staaten der Monarchie vorgelegten Gesuche sind nach der österreischen oder ungarischen Gebührenvorschrift zu stempeln Die dortselbst ausgestellten und nach der dortländigdn Gebührenvorschrift gestempelten Zeugnisse bezw. Urkunden oder deren vidimirte Abschriften unterliegen keiner weiteren Stempelgebühr. Weitere nicht als Zeugnisse oder Urkunden anzusehenden Beilagen unterliegen im Sinne des obigen der bos. herc. Beilagenstempelgebühr à 20 h. pro Bogen bezw. dem österreichischen oder ungarischen Beilagenstempel.

Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina.
Sarajevo, am 23. September 1904

L. 145.283 (8751 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów opróżnionych z fundacyi im. Piotra Więcławskiego w kwocie po 300 kor. rocznie przeznaczonych dla słuchaczów c. k. Uniwersytetu na wydziałach prawa i medycyny, dla techników tudzież dla uczniów zawodu gospodarskiego w krajowej Akademii rolniczej w Dublanach lub innym podobnym zakładzie rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 20. listopada 1904.

O te stypendya mogą się ubiegać uczniowie narodowości polskiej rzymsko-katolickiej religii urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa, i świadectwami szkolnemi mają być wystosowane do kuratoryi fundacyi imienia Piotra Więcławskiego przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Przełożeństwa właściwego zakładu naukowego, które winno je przedłożyć c. k. Namiestnictwu.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 18. października 1904.

L. Prez. 15.280 (8781)

KONKURS.

Przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach jest posada oficyała kancelaryjnego w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o taką samą ewentualnie także o posadę kancelisty sądowego w XI. klasie rangi przy sądzie obwodowym w Suczawie lub przy jednym ze sądów powiatowych na Bukowinie opróżnić się mogącą, wniosą swoje w myśl § 5 i 6 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania w drodze przepisanej w terminie do końca listopada 1904 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, dnia 18. października 1904.

L. Prez. 13 775 (8784)

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia posady woźnych sądowych, a to jedna przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie i dwie nowokreowane przy c k sądzie powiatowym w Drohobyczu.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie posady lub o posady dozorców więźniów przy innych sądach w Galicyi wschodniej lub na Bukowinie opróżnić się mogące, wniosą swoje w myśl §. 5. i 14. rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dz. u. p. należycie udokumentowane podania do dnia 30. listopada 1904 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą nadane przedewszystkiem kandydatom wojskowym w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2[illegible]. października 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 241. (8755)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Oktober 1904, Pr. 16/4, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Valassko" vom 15. Oktober 1904 wegen der Stellen von „Vlada" bis „rozvratu", von „Sever" bis „Jihoslovanu", von „A kdyz" bis „v tomto state" und von „A kdyz" bis „usque tand m" des Leitartikels nach 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 17. Oktober 1904, Pr. 39/4, die Weiterverbreitung der Nr. 41 der Zeitschrift: „Stitny" vom 15 Oktober 1904 wegen der Stelle von „Rakousko churavi" bis „vlastni domov" des Artikels: „Smutne jubileum" sowie wegen des Artikels: „V dobe bidy zvyseni civilni listiny" nach §. 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 7/3 (10) (8282 2—3)

Zawieszoną uchwałą z dnia 14. września 1904 P. 7/3 (9) nad Katarzyną Bruch z Bełza kuratelę znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 23. września 1904.

L. cz. L. 10/4 (6) P. 199/4 (8285 2—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Masiewicza syna Oleksy w Delatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Kucharuka syna Iwana gospodarza w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. L. 7/4 (2) (8295 2—3)

Ewa Hrynyk włościanka w Bonowie uznana głupkowatą.

Kurator Teodor Mocko w Bonowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. P. 123/4 (2) (8104 2—3)

Józef Woźnica z Wojkowic uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Barana z Wojkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. L. 29/4 (9) (8364 2—3)

Kuratorem nieznanego z miejsca pobytu Stanisława księcia Jabłonowskiego, dla strzeżenia praw jego będącym w toku postępowania uznania go za marnotrawnego, ustanawia się Dra Zygmunta Ruhrberga adwokata krajowego w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Bursztyn, dnia 4. października 1904.

L. cz. L. XI. 17/4 (8462 2—3)

Za marnotrawnego uznano Wawrzyńca Józefka w Krowodrzy. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Spałka w Krowodrzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Krakow, dnia 15. września 1904.

L. cz. L. 3/4 (9) P. 243/4 (9) (8488 2—3)

Jan Chmielowiec gospodarz z Majdanu granicznego uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Gancasz z Majdanu granicznego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 12. września 1904.

L. cz. L. 8/4 (4) (8528 2—3)

Mikołaj Pawłowski umysłowo chory, Michał Kaławski z Kalnikowa tegoż kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 4. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 317/4 (1) (8746 2—3)

Przeciw Mikołajowi i Justynie Smereczańskim, Antoniemu i Annie Wolańskim, Pawłowi i Teresie Krzeczkowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Mikołaja Terleckiego Prokopowicza syna Michała rolnika w Libuchowej pozew o uznanie prawa własności do różnych parcel wchodzących wskład wh. 909 ks. gr. c. k sądu obwodowego w Samborze i intabulacyę tychże.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. października 1904 godz. 10½ rano w tut. sądzie, w biurze Nr. 6, odbyć się mającą.

Dla pozwanych ustanowiono c. k. notaryusza Girzejowskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, 22. września 1904.

L. cz. Cw. 887/4 i Cw. 886/4 (1) (8762 2—3)

Przeciw Franciszkowi Pasternakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozwy o 640 kor. i o 416 kor.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Pasternaka, ustanawia się p. adw. dr. Strowskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Pasternaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 7. października 1904.

L. 148.766.

OBWIESZCZENIE

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 15. września 1904 L. 129.863, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 8. października 1904 L. 45.074 pod względem przywozu zwierząt z Bośni i Hercegowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującej **zarazy pomoru** świń zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów Banjaluka (powiat), Bihac, Bosn.-Dubica, Bosn.-Gradisca, Bosn.-Krupa, Bosn.-Novi, Brcka, Dervent, D. Tuzla, Gracanica, Gradacac, Jajce, Kljuc, Kator-Varos, Ljubuski, Maglaj, Petrovac, Prijedor, Prnjavor, Sanskimost, Srebrenica, Tesany, Varcar, Vakuf i Zepce.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowanym stanie obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustaw z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46 ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36) i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22. października 1904.

L. 150 860.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 20. października 1904 L 46.414 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Kisenyed, łącznie z miastem Vizakna (komitat Alsó Fehér), Kapos, Szobráncz, komitat Ung), Galszécs, Nagymihaly (komitat Zemplén) na Węgrzech do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzenia, wydanego przez c. k. Starostwo w Stryju z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Ökörmező (komitat Maramaros), jakoteż na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k Starostwo w Ungarisch-Brod z powodu panującego pomoru przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Vágujhely (komitat Nyitra) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Központ, Hajdú-Böszörmény łącznie z miastem Hajdu-Böszörmény i Hajdú-Nánas (komitat Hajdú) jakoteż z municypalnego miasta Debreczén na Węgrzech.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych 13. października 1904 L. 45 463 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 14. października 1904 L. 146.880 („Gazeta Lwowska" z 18. października 1904 Nr. 238).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22. października 1904.

Zl. 116.847

KUNDMACHUNG

der k. k. Post- und Telegraphen-Direktion betreffend die Festsetzung des Rittgeldes für das Wintersemester 1904/1905.

Das Postrittgeld für ein Pferd und ein Miriameter wird für die Zeit vom 1. Oktober 1904 bis 31. März 1905 wie folgt festgesetz:

L. 116 847

OBWIESZCZENIE

c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów w sprawie ustanowienia jezdnego na półrocze zimowe 1904/1905.

Jezdne pocztowe od konia i za myryameter ustanawia się na czas od 1. października 1904 do 31. marca 1905 jak następuje:

Ч. 116.847 (8653 1—3)

ОПОВІЩЕНЄ

ц. к. гал. Дирекциї почт і телеґрафів в справі установленя належитости за їзду почтову на пôврік зимовий 1904 1905.

Належитість за їзду почтову від коня і від кождих 10 кільометрів за час від 1. жовтня 1904 до 31. марта 1905 установляє ся як слїдує:

Im ehemaligen Kreise / W dawniejszym obwodzie / В давнїйшім окрузї	Für die Fahrt, Za jazdę, За їзду: mit Extrapost / ekstra pocztą / осібною почтою K	h	mit gewöhnl. Post / pocztą zwyczajną / почтою звичайною K	h
Brzeżany, Czortków, Kołomyja, Lwów, Złoczów / Бережани, Чортків, Коломия, Львів, Золочів	1	87	1	56
Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Żółkiew / Самбір, Станиславів, Стрий, Тернопіль, Жовква	1	91	1	59
Przemyśl, Rzeszów / Перемишль, Ряшів	1	97	1	64
Nowy Sącz, Sanok, Tarnów / Новий Сянч, Сянок, Тарнів	2	06	1	72
Kraków, Wadowice / Краків, Вадовицї	2	16	1	80

In der Bemessung der Gebühren für Stationswagen sowie im Ausmasse des Postillonstrinkgeldes und Schmiergeldes tritt eine Änderung nicht ein.

Lemberg, am 3 Oktober 1904.

W wymiarze należytości za wozy stacyjne, czesnego dla pocztyliona i smarowidłowego nie zachodzi żadna zmiana.

Lwów, dnia 3. paździer. 1904.

В вимірі належитости за вози стацийнї почастунку для візника і належитість за смароване воза не ма жадної зміни

У Львові, 3. жовтня 1904.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

L. 1414 04 (8758)

Dr. Eliasz Schmindling adwokat w Nowym Sączu przesiedla się 5. grudnia 1904 do Milówki a nie do Makowa, a jego substytutem ustanowiono dra Władysława Wędrychowskiego adwokata w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 8. października 1904.

L. 385 (8759)

P. Dr. Joachim Finsterbusch kandydat adwokatury wpisany został z dniem 15. października 1904 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 15. października 1904.

L. cz. C. I. 238/4 (1) (8797)

Przeciw Samuelowi Feldmanowi rolnikowi z Łopusznicy którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Doromilu przez Michała Terleckiego pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. listopada 1904 o godz. 8 przed południem do tego sądu sala rozpraw karnych.

Celem strzeżenia praw Samuela Feldmana ustanawia się Pana Dra Bogusława Hawliczka, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 12. października 1904.

L. cz. Cw. IV. 2006/4 (1) (8782)

Przeciw p. Samuelowi Nagelberg, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Józefa Bernzweiga pozew wekslowy na zabezpieczenie o 1200 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Felda adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 12. października 1904.

L. cz Cw. IV. 1668/4 (6) (8780)

Przeciw Chaimowi Towie Steichel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Chaima Liebermana kupca w Bełzie pozew wekslowy o 600 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra I. Feilesa adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 1175 Stow. I. 203/7 (8512 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditverein in Szwajkowce, Bezirk Czortków, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung" (Towarzystwo kredytowe w Szwajkowcach powiat Czortków, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką), że na walnem zgromadzeniu dnia 19. czerwca 1904 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorowie Hersch Weinraub i Mechel Geisler.

Wierzycieli towarzystwa wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. września 1904.

L. cz. Firm. 757/4. Stow. III. 14 (8545)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 14. września 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu z 18/8 1904 Towarzystwo kredytowe w Husakowie, stow. zarejestr. z ogr. poręką uchwaliło zmienić §§ 8, 12, 15, 17, 19, 29, 32, 49 i 71 statutu a w szczególności brzmią obecnie:

§ 17. „Zakres działania towarzystwa, z którego tylko członkowie mogą korzystać, obejmuje następujące czynności:

a) udzielanie członkom stowarzyszenia pożyczek na weksle;

b) udzielanie członkom stowarzyszenia kredytu na podstawie skryptów dłużnych zeznanych z obowiązkiem uiszczania długu jednorazowo lub w ratach kwartalnych, miesięcznych lub tygodniowych".

§ 19. „Dyrekcya składa się z dwóch dyrektorów, których ogólne zgromadzenie z pośród grona członków stowarzyszenia większością głosów na lat 6 wybiera, głosując na każdego z osobna".

§ 32. „Rada nadzorcza składa się z 5 członków, które wybiera walne zgromadzenie z grona członków absolutną większością głosów na 1 rok".

§ 49. „Ogólne zgromadzenia mają być na 14 dni przed terminem zgromadzenia ogłoszone publicznie w miejscu w Husakowie".

Przemyśl, 8. października 1904.

L. cz. Firm. 2112. Stow. I. 90 (8563)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sokalu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Skutkiem ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 16. września 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. września 1904.

L. cz. Firm. 750/4. Pojed. II. 12 (8507)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Fany Stieber w Przemyślu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kawiarnia.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 21. września 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, 6. października 1904.

L. cz. Firm. 1137 Stow. I. 156/10 (8511)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnorudzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu z dnia 17. lutego 1904 w miejsce ustępującego członka dyrekcyi kontrolora Mosesa Sassa wybrany został kontrolorem Isak Weingast kupiec w Rożyskach zamieszkały, zaś w miejsce ustępującego zastępcy kontrolora Józefa Rewusa wybrany został zastępcą kontrolora Franciszek Menartowicz właściciel realności w Tarnorudzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. września 1904.

L. cz. Firm. 1136 Stow. I. 11/66 (8513)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Budzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką", że na walnem zgromadzeniu z dnia 21. sierpnia 1904 skutkiem zmiany §. 4 statutu z dnia 12. maja 1903 ustąpił ze składu dyrekcyi Józef Rosch dotychczasowy zastępca dyrektora i że odtąd dyrekcya składa się z Leiby Schutzmanna i Beracha Hessla jako dyrektorów i Mojżesza Schutzmanna i Mojżesza Weinfelda jako zastępców dyrektorów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem „Zolcz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej **Władysław Niemeksza.**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Jamniki olbrzymie (Dachsbracken) Premiowane kilkakrotnie. Szczenięta trzymiesięczne sprzeda. Christelbauer, Franciszkańska 17.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

Kolejka polna

2.000 m. toru, z szyn 5 i 7 kg. kilka zwrotnic, tarcz obrotowych i 15 wózków (wagonów) do sprzedania. Zgłoszenia pisemne: **Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana pod K. P. 57.**

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

→: Marka ochronna: **„Kotwica“** :←

Liniment. Capsici comp.,

zastępujące

Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“** z apteki **Richtera,** wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera
pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzaue zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

HENRYK TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3,

poleca następujące wyroby:

Pół kilo najwyborniejszych cukrów deserowych 1 zł. 20 ct. — Pół kilo czekolady po 70, 80 ct. i 1 zł.

Kakao proszkowane puszka po 40 i 75 ct.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Lwowskie

Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

Od 23. do 29. października do widzenia

Autentyczne zdjęcia wojny Ross jako-Japońskiej Port Arthura i Korea.

Wstęp 20 hal

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą **bez plam,** jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

Samouczek

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy p. t.

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.

Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60 **Gramatyka Francuska** kor. 3·60. **Wypisy Francuskie** kor. 2·10.

Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24 kurs II. kor. 3·60.

Polsko-Rossyjski kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30., mały hal. 15.

Za oprawę każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po **hal. 50.**

Zadziwiającą



jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu

Fernolendta Czernidła

jakoteż **kremu „NIGRIN“**

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie do nabycia.

c. i k. uprzyw. fabryka założona w 1832 r.

St. Fernolendt

c. k. dostawcy nadwor.

we Wiedniu I.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Józef Neumann

Lwów, ul. Sykstuska l. 13.

Zakład rytowniczy

założony w 1882 r.

Wykonuje Stampilie kauczukowe, pieczątki, numeratory, cęgi do plombowania, drukarnie kauczukowe Perfekt i marki pieczątkowe **dla c. k. Urzędów i Zakładów przemysłowych, ceny specyalnie niskie.**

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1902.

Kwizdy Fluid restytucyjny

c. k. uprz. woda do mycia koni. Cena flaszki 2 kor. 80 hal.



Od 40 lat przeszło używane w stajniach dworskich, wojskowych i prywatnych do wzmocnienia nóg końskich po trudach, przeciw sztywnieniu ścięgien i t. p. przysposabiając konia zdolnym do trainingu.



Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znakiem ochronnym według oznaczonej obok ryciny.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowane katalogi bezpłatnie.

SKŁAD GŁÓWNY

Franciszek J. Kwizda

aptekarz c. k. austryacki, król. rumuński i książ. bułgarski dostawca nadworny

w Korneuburgu koło Wiednia.

Każda rodzina

powinna we własnym interesie używać

Kathreinera

Kneippowską kawę słodową

jako domieszkę do zwykłej kawy ziarnistej.

04.I/b

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeciw **gruczołom, skrofułom, niemocy angielskiej, wyrzutom skórnym, reumatyzmowi, słabości płuc, szyi, zastarzałemu kaszlowi, kokluszowi,** jakoteż dla wzmocnienia **słabowitych, niedokrewnych dzieci,** nie istnieje lepszy środek aniżeli, wielokrotnie przez lekarzy przepisywany

Lahusena jodowo-żelazisty Tran rybi.

Oczyszcza i wytwarza krew i soki odżywcze, pobudza apetyt Wzmacnia ustrój w najkrótszym czasie. Powinien przeto zamiast wszelkich innych preparatów być użyty. Smak nadzwyczaj przyjemny, tak że przez pacjenta bez wszelkiego wstrętu da się użyć. W ostatnim roku rozszedł się w ilości 1?0.000 flaszek co najlepszym dowodem jest jego doskonałości. Niezliczona ilość atestów i podziękowań do dyspozycyi. — Cena flaszki 3 kor. 50 hal., większa 7 kor. — Ostrzegając przed naśladownictwem zwracamy uwagę na firmę wytwórcy aptekarza **Lahusena w Bremie.**

Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we Lwowie w aptekach pod „Złotą gwiazdą“ Dr. K. Mikolascha ul Kopernika, pod „Srebnym Orłem“ Zygmunta Ruckera, pod „Aniołem Stróżem“ ul. Pańska l. 21 i pod „Węgierską koroną“ J. Piepes-Poratyńskiego we Lwowie.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł. 70 ct.
„	Nr. II.	—	„ 90 „
„	Nr. III.	1	„ 10 „
„	Nr. IV.	1	„ 20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palona w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i [illegible] kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.